

3 Polaków, Węgier, Chińczyk i 2 Francuzów
zaprezentowało różne szkoły i wysoki poziom gry

Drugi dzień II etapu Konkursu



Na zdjęciu: młodzi pianiści wzięli również udział członkinie Ringelissen (Francja), Włodzimierz Obidowicz, Lidia Grychotłówna, Malinee Peris (Cejlon), Fu Tsung (Chiny), oraz przedstawicielka „Mazowsza”.

W drugim dniu II etapu V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina wystąpiło troje Polaków, Węgier, Chińczyk i dwójka Francuzów. Mimo że pianiści ci reprezentowali różne szkoły i interpretacja tych samych niekiedy utworów bardzo się różniła —

wszyscy oni wykazali, że są pianistami na wysokim poziomie. W godzinach przedpołudniowych pierwsza rozpoczęła grę Danuta Dworakowska (Polska), po niej wystąpili: Peter Frankl (Węgry), Fu Tsung (Chińska Republika Ludowa),

uczestnicy Konkursu podczas wieczorku tanecznego, w którym zespół „Mazowsze”. Od lewej: Naum Sztarkman (ZSRR), Bernard Obidowicz, Lidia Grychotłówna, Malinee Peris (Cejlon), Fu Tsung (Chiny), oraz przedstawicielka „Mazowsza”.

CAF — fot. Mottl.

ZE SWIATA

KAIR. — Opublikowano tu wspólny komunikat Egiptu, Syrii i Arabii Saudyjskiej, który głosi, że wspomniane kraje zawarły porozumienie, iż nie przystąpią do paktu turecko-irackiego ani do żadnego innego paktu i stworzą wspólne dowództwo sił zbrojnych wszystkich trzech krajów, aby odprężyć w razie potrzeby napisać dokonaną na którymkolwiek z tych krajów.

DELHI. — Podano tu oficjalnie do wiadomości, że konferencja krajów Azji i Afryki w Bandungu (Indonezja) obradować będzie w dniach 18–24 kwietnia. Dotychczas udział w konferencji zapowiedziały 22 kraje, a mianowicie: Indie, Burma, Cejlon, Indonezja, Chińska Republika Ludowa, Pakistan, Afganistan, Japonia, Wietnamska Republika Demokratyczna i Wietnam południowy, Kambodża, Egipt, Abisynia, Irak, Liberia, Libia, Liban, Nepal, Filipiny, Sudan, Syria i Syjam.

BONN. — Przewodniczący Bundestagu bońskiego, Gerstenmaier, oświadczył w niedziele w Berlinie, że odmawia przyjęcia apelu Izby Ludowej NRD w sprawie niezwłocznego przeprowadzenia w całym Niemczech referendum ludowego.

BERLIN. — W berlińskim szpitalu Friedrichshagen odbyły się zorganizowane przez Ministerstwo Zdrowia PRL w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia NRD pokazy stereokardiografu — nowego polskiego aparatu do badania serca.

Stereokardiograf — osiągnięcie nauki polskiej na miarę światową — wzbudził ogromne zainteresowanie i ogólny podziw lekarzy i naukowców NRD. Wyrażono chęć nabycia aparatu dla potrzeb lecznictwa i nauki NRD.

NOWY JORK. — Roy Harter, perkusista orkiestry rozgłośni radiowej w Los Angeles, ustanowił nowy „rekord świata”, grając bez przerwy 57 godzin. Poprzedni „rekord” należał do pewnego muzyka z Nowego Jorku, ale był znacznie „słabszy”, ponieważ muzyk ów grał jedynie 24 godziny.

NOWY JORK. — Jak wynika z komunikatu opublikowanego przez amerykański urząd kryminalny, liczba napadów w banki i rabunków dokonanych w bankach wzrosła w USA z 226 w roku 1950 do 517 w 1954 roku.

HAGA. — Pierwsza międzynarodowa konferencja w sprawie komunikacji helikopterowej odbyła się w dniach 27–29 lipca w Rotterdamie.

BERLIN. — W wielu krajach Europy zachodniej szaleje epidemia grypy. Ostatnio dotarła ona do Szwajcarii, gdzie spowodowała już wiele wypadków śmiertelnych.

TAIPEH. — W górach na południu Tajwanu znaleziono szcząłki czteromotorowego bombowca amerykańskiego, który leciał z Okinawy do Hongkongu i uległ katastrofie.

PEKIN. — Jak donoszą z Tybetu, 20 tysięcy lamów tybetań-

skich podpisało apel Światowej Rady Pokoju o zawieszenie broni masowej zagłady.

LA PAZ. — Tygodnik boliwijski „Tempo” podaje, że w czasie nakręcania filmu dokumentalnego w puszczach Boliwii ekspedycja odkryła przypadkowo ruiny świątyni Pałtiti, jednej z głównych świątyń Inków. Archeolodzy przez 20 lat bezskutecznie poszukiwali tej świątyni.

LONDYN. — W nocy z dnia 6 na 7 bm. granice między Republiką Irlandzką a Irlandią północną, która wchodzi w skład W. Brytanii, patrolowały silne oddziały policji. Obawiano się ataku ze strony irlandzkiej podziemnej organizacji wojskowej, która walczy o przyłączenie Irlandii północnej do republiki. Policja zabija kierowcę samochodu, który nie zatrzymał się na jej wezwanie, a innemu ciężko raniła.

Warszawa - Hamburg w obiektywie fotoreportera



Zacieśniają się nasze kontakty ze sportowcami wszystkich państw. W niedzielę Warszawa gościła pięściarzy zachodnio-niemieckich. Mecz ten zgromadził w hali „Gwardii” pełny komplet widzów, którzy gorąco oklaskiwali pojedynki bokserów. Na zdjęciu: fragment walki Ponanta — Schaller zakończona zwycięstwem przedstawiciela Hamburga. O meczu piszemy szczegółowo na str. 6.

Uplatą pocztową uliszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, wtorek 8 marca 1955 r. Nr 57 (471)

Rozpoczęły się prace przy rozruchu II wielkiego pieca w Hucie im. Lenina

KRAKÓW - NOWA HUTA (PAP). — W tych dniach rozpoczęły się pierwsze prace rozruchowe urządzeń II wielkiego pieca Huty im. Lenina, którego uruchomienie nastąpi ma już za kilka tygodni. Terminowe oddanie do ruchu tej nowej, potężnej jednostki naszego hutnictwa przyniesie go spodarce narodowej setki i ty sięce nowych tonn surówki.

16 marca sesja Sejmu

7 bm. Rada Państwa podjęła następującą uchwałę:
Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Rada Państwa postanawia zwołać VI sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na dzień 16 marca 1955 r.

Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR

Wczoraj odbyło się plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi, poświęcone przygotowaniom do kampanii siewnej. Obradom przewodniczyła I sekretarz KW PZPR Michalina Tatarkówna.

Referat na temat „Zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w kampanii wiosennej” wygłosił sekretarz KW PZPR Roman Bukowski. Dla zapewnienia operatywnego kierownictwa całością prac w kampanii siewnej plenum KW podjęło uchwałę o powołaniu wojewódzkiego zespołu kierowniczego i zobowiązało komitety powiatowe partii do powołania podobnych zespołów na swym terenie. Zespoły kierownicze koordynować będą działalność różnych instytucji w kampanii siewnej i usuwać wszelkie trudności, hamujące przebieg siewów.

Plenum podjęło również uchwały zobowiązujące organizacje partyjne do szerokiego udziału w przygotowaniach do akcji siewnej oraz do ok-

zania szczególnej pomocy Państwowym Ośrodkom Masywnym.

Czy znasz te kobiety?

Patrz konkurs
Expressu na str. 3

Winien jest Izrael - stwierdziła komisja mieszana

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi, że mieszana komisja rozejmowa po 6-godzinnych obradach w sprawie ostatniego krwawego incydentu na pograniczu egipsko-izraelskim wydała oświadczenie, w którym uznaje, że incydent ten spowodowany został atakiem wojsk Izraela na wojska egipskie. Komisja oświadczyła, że uważa za nieuzasadnione zarzuty Izraela, iż Egipt dopuścił się prowokacji.

Jesteście godnymi spadkobierczyniami wielkich bojowniczek o pokój, postęp i wolność

LIST KC PZPR do kobiet polskich

W dniu 8 marca, w Międzynarodowym Dniu Kobiet — Komitet Centralny PZPR przesyła list z pozdrowieniami do wszystkich kobiet polskich.

W liście tym czytamy m. in.:

Nie od dziś kobieta polska zajmuje godne miejsce wśród kobiet świata — bojowniczek o postęp i sprawiedliwość społeczną. Eliza Orzeszkowa i Maria Konopnicka, Maria Bohuszewicz i Cezaryna Wojnarowska, Maria Curie Skłodowska i Róża Luksemburg, Małgorzata Fornalska i Hanna Sawicka zapisały wspaniałe karty w wielkiej księdze zmagania o postęp ludzkiej myśli, o dobro prostego człowieka, o sprawiedliwy ustroj społeczny, wolny od wszelkiego wyzysku i ucisku człowieka przez człowieka.

Wy, kobiety Polski Ludowej, jesteście godnymi spadkobierczyniami tych wielkich tradycji polskich bojowniczek o pokój, postęp i wolność.

Po raz dziesiąty obchodzicie Międzynarodowy Dzień Kobiet w wolnej ojczyźnie, w Polsce ludu pracującego. Władza ludowa, która dokonała wyzwolenia społecznego ludu pracy w Polsce i zapewniła niepodległość ojczyzny, przyniosła kobietom polskim pełne równouprawnienie we wszystkich dziedzinach pracy zawodowej, społecznej i państwowej, otwiera przed nimi na oścież drzwi do nauki, do pracy we wszystkich dziedzinach życia, do stałego awansu społecznego.

Władza ludowa troszczy się o ułatwienie warunków życia kobiet pracujących, rozbudowuje sieć żłobków i przedszkoli i innych instytucji opieki nad dzieckiem, rozszerza zasięg ubezpieczeń społecznych dla kobiet.

Kobieta pracująca w Polsce pewna jest dziś przyszłości swych dzieci, pewna, że będą miały one dostęp do nauki i zawodu. Kobiety polskie wykorzystują możliwości jakie stworzyła im władza ludowa dla coraz szerszego udziału w twórczej pracy dla dobra własnego i narodu.

Ale jest jeszcze w naszym życiu niemało niedostatków i braków odczuwanych dotkliwie przez ogół ludzi pracy, a w ich liczbie przez kobiety pracujące. Te niedostatki i braki mają swoje źródło w warunkach, w jakich budujemy nową Polskę. Nie stać nas, by od razu naprawić wszystkie zaniedbania dawnych rządów, rządów wyzyskiwaczy. W obliczu kłopotów imperialistów amerykańskich, którzy na zachodzie Niemiec odbudowują neo-hitlerowski Wehrmacht, musimy wzmacniać siłę obronną naszego państwa. Ale i te braki mają również takie przyczyny, które zależą przede wszystkim od nas: niska wydajność pracy, niegospodarny stosunek do mienia społecznego, marnotrawstwo i niedbalstwo.

Nasza partia wskazuje wszystkim ludziom pracy w Polsce jedyną drogę do coraz szybszego przezwyciężenia dotychczasowych niedostatków i braków, do stałego polepszenia warunków życia narodu: drogę uprzemysłowienia kraju, które jest niezbędne dla wyposażenia wszystkich dziedzin naszej gospodarki w nowoczesny sprzęt, drogę walki o stały wzrost wydajności pracy w przemyśle i rolnictwie, drogę walki o zwiększenie produkcji naszych fabryk i pól naszych pól.

W chwili, gdy obchodzicie Międzynarodowy Dzień Kobiet w wolnej ojczyźnie ludu pracującego, miliony kobiet w świecie kapitalistycznym toczą ciężką walkę o byt i bohaterstwo przeciwstawiają się podżegaczom wojennym, którzy gotowi są w imię panowania garstki miliardierów rozpętać pożar nowej wojny światowej. Nasza walka i praca, budownictwo socjalistyczne całego obozu pokoju, któremu przewodzą wielki Związek Radziecki, są źródłem otuchy, nadziei i siły dla towarzyszek toczących walkę z przemocą klas wyzyskujących, towarzyszek broniących przeciwko imperialistycznym przestępcom życia własnego i swych najbliższych, swych mężów i braci, swych synów i córek.

Kobiety Polskie!

W Międzynarodowy Dzień Kobiet zwracamy się do was z wezwaniem: Wzmacniajcie swój udział we wszystkich dziedzinach naszej pracy, zwiększajcie swój wkład w nasze socjalistyczne budownictwo, w walkę mas ludowych świata o pokój i przyjaźń między narodami.

Kobiety Polskie!

Wychowujcie nasze młode pokolenie na ludzi pracowitych i wytrwałych, odważnych i szlachetnych, nie cierpiących krzywdy i klamstwa, oddanych sprawie ogółu — sprawie narodu.

Wzmacniajcie więc z kobietami całego obozu pokoju, z kobietami całego świata, walczącymi tak jak wy o pokój i szczęście ludzkości, uczucie swe dzieci miłości do wszystkich ludzi pracy na całym świecie, a nienawiść do wszelkiego wyzysku i ucisku.

Niech żyją kobiety polskie, stojące w pierwszych szeregach walki o pokój!

Niech żyje międzynarodowa solidarność kobiet pracujących całego świata!

Warszawa, marzec 1955 r.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Dzień uznania

W domu: wiązanka kwiatów, dziecięcym piśmem wypelniona laurka, pięknie, na ten dzień specjalnie wyszyta serwetka, własnoręcznie sporządzona szkatulka.

W miejscu pracy: akademia, lampka wina, czy po prostu — towarzyskie zebranie przy kawie — i:

„Dyplom uznania obywatelce...”

Tak zwykle wygląda w Polsce Ludowej dzień 8 marca.

W tym dniu uznania trudności, jej społecznej roli, cięższe, łatwiejsze do pokonania wydają się codzienne trudności, kłopoty. Trzeba i o nich dziś powiedzieć.

Prawda — wielkie są zdobycze kobiet polskich, podobnie jak kobiet w innych krajach idących drogą socjalizmu. Z podziwem i nadzieją spoglądamy na kobiety krajów kapitalistycznych, krajów kolonialnych, uciskanych. O tych zdobyczach mało kogo trzeba dziś u nas przekonywać — tak są bezsporne, tak mocno wkorze-

niły się w naszą rzeczywistość.

Nie zawsze jednak łatwo jest kobietom z tych zdobyczy korzystać.

Nie chodzi tu rzecz jasna o takie sprawy, jak urlop macierzyński, prawo głosowania i kandydowania, jak prawo do równej płacy za równą pracę. Chodzi o rzecz najważniejszą: o równy udział kobiety w ciężkich obowiązkach. Chodzi o to, że równouprawniona kobieta polska, kobieta monter, inżynier, dyrygent, naukowiec, nadal dźwiga na swoich barkach ciężary życia rodzinnego. I znów — nie o ciężarach danych kobietom przez naturę, nie o macierzyństwie mowa. Z tego ciężaru natura jej nie zwolni; tego ciężaru, który przecież jest najwyższym szczęściem, sama się zresztą nie wyrzeknie. Mowa o ciężarach ekonomicznych życia rodzinnego, o obowiązku gospodarczym, o pomimo pracy zawodowej, o tej całej masie pochłaniających mnóstwo czasu i wysiłku, nieefektywnych zajęć domowych.

Większość, ogromna większość kobiet na propozycje porzucenia pracy, spokojnego życia się tylko domem, odpowie protestem. Jakże często słyszy się słowa: „Jest mi rzeczywiście trudno łączyć obowiązki domowe z pracą zawodową i społeczną. Ale ja już inaczej żyć nie potrafię i nie chcę”. Takie stawianie sprawy przynosi kobietom polskim szczyty. Mimo to, trzeba uczynić wszystko dla zmniejszenia ciężaru tego bohaterskiego wysiłku kobiet.

Podstawowym celem i prawem socjalizmu jest stworzenie warunków dobrobytu. Na ten dobrobyt składa się również racjonalna organizacja gospodarstwa domowego, czyli po prostu postęp techniczny w gospodarstwie domowym. W każdym domu elektryczna pralka, lodówka, odkurzacz, ciepła bieżąca woda, elektryczne maszynki do przecierania jarzyn, mielenia mięsa i innych „drob-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pianisci
z całego
świata
w Żelazowej
Woli
Tam —
gdzie żył
CHOPIN



Przy fortepianie w domu rodzinnym Fryderyka Chopina. Gra Annerose Schmidt (NRD). CAF — fot. Motil.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych hotel „Polonia”, w którym goszczą uczestnicy V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina upustoszali. Pianisci, którym towarzyszyła liczna grupa dziennikarzy udali się do Żelazowej Woli.

W autokarze nawiązujemy rozmowę z Malinee Peris — mieszkanką dalekiego Cejlonu, budzącą powszechne zainteresowanie egzotyczną urodą i pięknym oryginalnym strojem narodowym. Przypomina ona: „Doznałam wczoraj głębokiego uczucia niepokoju — mówi pokazując w miłym uśmiechu białe zęby — gdy prze wodniczący jury Konkursu, prof. Drzewiecki ogłaszał listę kandydatów, którzy przeszli do drugiego etapu Konkursu. Odetchnęłam z wielką ulgą, gdy padło moje nazwisko. Czyli pierwszy etap szczęśliwie przeszedł. Uważam, że drugi będzie jeszcze trudniejszy”.

Rozmawiamy o muzyce. — „Chopin jest u nas znany i jego utwory są na Cejlonie bardzo często wykonywane — mówi Malinee Peris. — Piękna jest także wasza sztuka ludowa. Byłam na koncercie „Mazowsza”. Wprost trudno mi wypowiedzieć, jak bardzo mi się podobał. Byłam olśniona pięknym strojem i urokiem młodego piosenki. Tyle w nich uroku. Sądję, że chyba najgłośniejsze ze wszystkich krzyżałam brawo. Widzę wiele wspólnych cech między waszą i naszą twórczością ludową. Koniecznie muszę kupić płyty nagrane przez „Mazowsze” — dodaje — i lalki w strojach ludowych. Będą one dla mnie bardzo miłą pamiątką z waszego kraju”.

Do rozmowy przyłącza się pianista, który przybył do Warszawy z Londynu, lecz stale mieszka w dalekim Johannesburgu w Afryce Południowej. To Leslee Riskowitz.

— Nosi pan polskie nazwisko? — pytamy. — Tak, moi rodzice pochodzą z Polski i muzyka polska jest mi bliska, a szczególnie Chopin. Język muzyki, język sztuki jest tym językiem, który

rozumieją wszyscy, który wszystkich łączy.

W autokarach jest gwaro i wesolo, rozlegają się wielojęzyczne rozmowy. Od czasu do czasu wybuchają „salwy śmiechu”. Wszyscy czują się swobodnie. Za oknami przesuwa się krajobraz mazowieckiej ziemi i przydrożne wierzby — takie same, jak na plakacie tegorocznego Konkursu Chopinowskiego.

E. NASIŃSKI

Dzień uznania

(Dokończenie ze str. 1)

nych”, a kłopotliwych prac — oto do czego dążymy.

Ale to nie wszystko. Są jeszcze sprawy zaopatrzenia, sprawy latwości w dokonywaniu zakupów, rozszerzenia produkcji półfabrykatów (obrane ziemniaki i jarzyny, gotowy do smażenia kotlet, oczyszczona ryba itd.), słowem sprawa dostępności i obfitości środków spożywczych — do tego także dążymy. Ale zbyt powoli. Nie wykorzystujemy w pełni wszystkich możliwości. Nie zawsze i nie wszędzie wykonujemy plany wydajności — a od tego zależy obfitość towarów. Nie wywiązujemy się z planów obniżki kosztów własnych — a od tego zależy cena towarów, a więc w życiu domowym — którego główny ciężar spoczywa na kobiecie — kwestia „wiązań” końca z końcem”.

We wszystkich galeziach produkcji pracują kobiety. A więc kobiety, które najdotkliwiej odczuwają towarzyszące naszym czasom trudności wzrostu, niechże wezmą w swoje ręce inicjatywę. W fabrykach włókienniczych, odzieżowych pracuje większość kobiet. Nie każda jeszcze wykorzystuje w pełni swoje możliwości, swoje kwalifikacje, nie ma jeszcze w naszych tkackich fabrykach tego niepokoju o każde unieruchomione krosno, nie ma gospodarskiego gniewu, oburze-

Z kraju

MINIATUROWE BLASZANE KUCHENKI I GRAJĄCE BĄKI POJECHALI Z WROCŁAWIA DO HELSINKI

Popularne na rynku krajowym zabawki — miniatury blaszanych kuchenek i grających bąków — wyjechały z Wrocławia do Helsinek. Ostatnio wrocławskie wytwórnie otrzymały duże zamówienie na te zabawki z Finlandii. Pierwsze partie kuchenek i grających bąków odeszły w tych dniach do Helsinek.

WIELKIE KONCERTY MUZYKI JAZZOWEJ W WARSZAWIE

Olbryzim powodzeniem publiczności słuchającej cieszyły się pierwsze tego typu od ośmiu lat koncerty muzyki jazzowej, tzw. „Jam session”, które odbyły się w dniach 5 i 6 bm. w Warszawie. Mieszcząca ponad tysiąc osób sala Ministerstwa Kolei była wypełniona do ostatniego miejsca.

Niezwykle gorąco przyjmowano występy zespołu złożonego z czołowych instrumentalistów stolicy, Łodzi, Poznania i Krakowa, którzy wystąpili z bogatym programem, składającym się zarówno z utworów dawniejszych, jak i jazzu współczesnego.

Koncert został sfilmowany przez operatorów PKF. Fragmenty jego będziemy mogli obejrzeć w jednej z najbliższych kronik filmowych.

nia na przejawy marnotraw-

stwa. W oborach, chlewniach, na rozległych polach PGR, spółdzielniach produkcyjnych, pracują kobiety. Mnóstwo kobiet. O kobiecie wiejskiej mówi się po prostu: gospodyni.

Chodzi o to, aby wszystkie w pełni tego słowa znaczenia były gospodyniami. By troska i staraniem o podniesienie młodości krwi, wychów tuczniaków, o wzrost wydajności z hektara, „zarazły” całą wieś.

Trzeba, aby domowa oszczędność, zapobiegliwość (a Polki potrafią być oszczędne i zapobiegliwe) energicznie były przeniesione do warsztatów pracy, które są przecież częścią gospodarki — wspólnego, narodowego.

Naszym trudem osiągniemy to, do czego dążymy. Oczywiście istnieje podstawowy warunek: pokój... jak dotychczas, w tej walce niełatwiej walczyć, utrzymać pokój — wygrywać.

Ale walka o pokój ciągle trwa. By ją wygrać ostatecznie, musimy rosnąć w siłę — wszechstronnie. Kobieta ma swoje określone miejsce w tworzeniu tej siły.

Niech więc 8 marca — dzień uznania, stanie się dniem przy-
wzmożenia wysiłku dla sprawy, o którą warto walczyć.

FELICJA MAŃSKA

Komunikat z pobytu

wiceprezesa Rady Ministrów

i ministra spraw zagranicznych NRD

L. Bolza w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W czasie od 3—5 marca br. bawił w Warszawie na zaproszenie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wiceprezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej dr Lothar Bolz, w celu omówienia sytuacji wytworzonej w związku z forsowaniem przez koła rządzące USA ratyfikacji układów paryskich.

Wicepremier Bolz przeprowadził wczorajszą rozmowę z prezesem Rady Ministrów PRL J. Cyrankiewiczem i ministrem spraw zagranicznych PRL S. Skrzyszewskim.

W dniu 5 bm. wicepremier Bolz został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR Bolesława Bierutę.

W rozmowach uczestniczył ambasador NRD w Polsce S. Heymann.

Obie strony opierały się w rozmowach na założeniach deklaracji moskiewskiej z 2 grudnia 1954 r., stwierdzającej konieczność podjęcia przez uczestników konferencji moskiewskiej w sprawie ratyfikacji układów paryskich nowych wspólnych kroków dla obrony pokojowej pracy swych narodów i nienaruszalności swych granic i terytoriów przed militarystką niemiecką.

Obie strony zgodnie stwierdziły, że przywrócenie jednolitej Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych leży zarówno w interesie narodu niemieckiego, jak i w interesie narodu polskiego oraz wszystkich sąsiadujących z Niemcami narodów.

Rozwiązanie tego zadania nie daje się pogodzić z ratyfikacją układów paryskich, a w szczególności z uchwałą Bundestagu bawarskiego, która jest brzemieniem w skutki kroków na drodze do odbudowy militarystki w Niemczech zachodnich. Deklaracja moskiewska i oświadczenie prezydenta parlamentu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ogłoszone w Pradze, były stanowczym ostrzeżeniem przed skutkami ratyfikacji układów paryskich, dokonywanej pod presją amerykańską.

W wyczerpujących rozmowach dano wyraz dążeniom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej do dalszego pogłębienia współpracy we wszystkich istotnych dla obu zaprzyjaźnionych państw dziedzinach.

Ponadto przedyskutowano zagadnienia wynikające z zakończenia stanu wojny między Polską Rzeczypospolitą Ludową a Niemcami.

Mitując pokój społeczeństwa Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyrażają swoją solidarność z patriotycznymi siłami wszystkich sąsiadujących z Niemcami narodów, które stawiają opór polityce remilitaryzacji Niemiec zachodnich, zagrażającej pokojowi Europy.

Minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej dr Lothar Bolz stwier-

dził z uczuciem głębokiej wdzięczności, że wszystkie wysiłki Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zmierzające do pokojowego zjednoczenia Niemiec, jak również walka patriotycznych sił całego narodu niemieckiego, są w całej pełni popierane przez Polską Rzeczypospolitą Ludową.

Rozmowy toczyły się w duchu wzajemnego zrozumienia i szczerzej przyjaźni.

Sprawy obchodzące wszystkich włóknarzy omawiane są w atmosferze krytyki i samokrytyki na dwudniowym plenum związku

Krytycznej ocenie działalności związków zawodowych w zakładach przemysłu włókienniczego poświęcone jest 2-dniowe plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy, które rozpoczęło się w dniu 7 bm. w Łodzi. Przewodniczącym plenum wzięli w nim udział sekretarz CRZZ — Zofia Wasilkowska, sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Malinowski oraz wiceminister MPL — Alojzy Jóźwiak.

Referat omawiający samokrytycznie pracę związków zawodowych wśród załóg przemysłu włókienniczego wygłosił przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Włóknarzy — Zygmunt Krzyżaniak.

Wskazał on na zaniedbania i błędy popełnione w trakcie rocznej działalności aparatu związkowego, na liczne przykłady niedoceniania mas i odrywania się od tego, czym robotnicy żyją i czego się domagają. Przykładem jest chociażby biurokratyczne podejście do sprawy współzawodnictwa.

Sprawy współzawodnictwa, bezpieczeństwa i higieny pracy, ekip łączności miasta ze wsią, sportu i kultury, a na tym tle zarysowujące się niedomaganie w pracy politycznej i organizacyjnej związków zawodowych, rad zakładowych i Zarządu Głównego — oto tematyka, która znalazła wiele miejsca zarówno w referacie jak i w trakcie dyskusji.

Przewodniczący rad zakładowych ZPB im. Marchlewskiego — Majewski i inni dyskutanci wskazywali na biurokratyczny często styl pracy przed-

stawicieli Zarządu Głównego z radami zakładowymi. Instruktorzy Zarządu Głównego Włóknarzy — mówił przewodniczący Majewski — przychodzą do nas po dane statystyczne, ale nikomu z nich nie przyjdzie do głowy zajrzeć na salę produkcyjną, porozmawiać z robotnikami, a następnie pomoc nam uwagami i instrukcjami. Ani razu też w ciągu roku nie wzywano mnie do Zarządu Głównego, choć na pewno w pracy naszej rady zakładowej niejednemu daloby się naprawić.

Mechaniczna i niesystematyczna jeszcze kontrola zobowiązań i to tylko w zakładach większych, niedostateczny kontakt z załogami, brak zainteresowania o upowszechnienie produkcyjnych metod pracy (pomimo dwukrotnych narad w tej sprawie zorganizowanych przez Zarząd Główny w skali całego przemysłu — o czym wspomina referat) — oto sprawy, które krytycznie poruszył ob. Majewski.

Świadczą one o rosnących wymaganiach robotników, zrozumeniu przez nich wskazań III Plenum KC Partii oraz IV plenum CRZZ.

Zarząd Główny Zw. Włóknarzy, który w swej dziesięcioletniej pracy niejedną zapisał chlubną kartę w służbie włóknarzy, wciąż nie w pełni dotrzymał obietnicy, o której idące wnioski.

Prawdziwa, propozycja duchem zdrowej krytyki i troska o usunięcie istniejących jeszcze błędów — oto co powinno być treścią toczących się obrad.

(K. W.)

Sprawy i sprawki Stanisława Mikołajczyka*) (1)

Grzechy główne pana prezesa

Janusz Roch

Pod koniec września ub. roku grzechy wśród emigracji polskiej wieść, że p. Stanisław Mikołajczyk ustąpił ze stanowiska prezesa PSL. Równocześnie krążyć zaczęły pogłoski o ostrym kryzysie wśród tej z kolei emigracyjnej paczki. Po wielkiej „akcji zjednoczeniowej”, która doprowadziła reakcyjną emigrację polską do kompletnego rozbitcia, do powstania dwóch „państw na emigracji” oraz powszechnej walki wszystkich ze wszystkimi — zaczęła się z kolei rozlatywać grupa p. Mikołajczyka.

Wiadomość o dymisji p. Mikołajczyka podał do wiadomości publicznej tzw. Naczelny Komitet Wykonawczy PSL, rezydujący w USA, a ściślej biorąc w Nowym Jorku, w dzielnicy Brooklyn przy Drugiej Ulicy pod numerem 624, m. 4. Tam właśnie doszło do pewnych dramatycznych wydarzeń, które doprowadziły do dymisji pana prezesa. Nie minęły jednak trzy tygodnie, a były prezes ogłosił nagłe, że wycofuje swą dymisję i obejmuje na powrót władzę w „stronnictwie”. Tu przecież natrafili na niejaką trudność.

Oto NKW PSL kategorycznie odmówił ponownego uznania władzy p. Mikołajczyka, twierdząc, że skoro

raz podał się do dymisji — to przepadło. I oto zaczęła się nowa wielka wojna emigracyjna — pomiędzy p. Mikołajczykiem a NKW PSL, który tymczasem wybrał na prezesa p. Bańczyka. Jak zwykle, posypały się obelgi i inwektywy. Ale ani jedna ani druga strona nie kwapiła się bynajmniej o ujawnienie istotnych przyczyn konfliktu. Organ p. Mikołajczyka, „Narodowiec” napisał nawet dnia 23 października 1954 roku co następuje:

„Kategorycznie odmawiamy wchodzenia w szczegóły przyczyn ostatniego przesilenia... Protestujemy w szczególności przeciwko mylnemu informowaniu opinii publicznej drogą bzdur, rozpowszechnianych w Londynie. Przesilenie zostało zażegnane. Stanisław Mikołajczyk jest i pozostaje prezesem PSL”.

W tym krótkim komunikacie nie ma ani słowa prawdy. Przesilenie bowiem nie zostało zażegnane, lecz wybuchło ostatnio plomieniem jawnego rozłamu. Pan Mikołajczyk jest „prezesem” tylko jednej grupy PSL, tej, która oderwała się od nowojorskiego NKW. Skoro zaś „Narodowiec” tak kategorycznie odmawia „wchodzenia w szczegóły przyczyn ostatniego przesilenia” — trudno — nie pozostaje nam nic innego, jak wyrzucić go w tej misji i ujawnić wszystkie szczegóły wielkiej awantury, która wybuchła w łonie emigracyjnego PSL. Co też zamierzamy uczynić.

Ażby zaś panowie owi nie mogli potem udawać niewiniałek i wyprzeć się swych grzechów — oprzeźmy i poprzemy nasze źródłowe informacje na materiale dokumentacyjnym, a mianowicie: na poufnej korespondencji członków władz PSL na emigracji, na tajnych protokołach zamkniętych posiedzeń NKW w Nowym Jorku i Waszyngtonie oraz innych dokumentach organizacyjnych.

Ujawnimy między innymi co się działo na poufnych posiedzeniach władz PSL, w których uczestniczyło czterech, pięć, a najwyżej sześć osób. Odsłonimy w pełni wszystkie tajemnice wielkiej afery finansowo-politycznej, której bohaterem głównym jest niefortunny wódz „chłopów z Marszałkowskiej”, a potem „kmiotków z Picadilly”, tudzież niedoszły dyktator emigracji.

Ponieważ pan Mikołajczyk był równocześnie prezesem dwóch innych organizacji — przeto spowodowany przezeń rozłam w PSL wywołał kryzys daleko szerszy. Chodzi tu o tzw. Międzynarodową Unię Chłopską, zwaną po polsku „Zieloną Międzynarodówką” oraz o tzw. Polski Narodowy Komitet Demokratyczny (PNKD), zwany popularnie Ko-Mikiem. „Zielona Międzynarodówka”, o której twierdzą, że zapożyczyła swą nazwę od koloru dolarowych banknotów, jest to poprostu zbieranie reakcyjnych działaczy chłopskich zbiegłych z krajów demokracji ludowej, czyli ludzi pokroju p. Mikołajczyka.

Ufundował tę organizację wywiad USA i zlecił nad nią opiekę osławionemu „Komitetowi Wolnej Europy”, zwanemu po polsku „Freies Europa”. Pan Mikołajczyk w czasie, kiedy jeszcze był w łaskach

amerykańskiego Departamentu Stanu (a te czasy minęły już dość dawno), został mianowany prezesem i tej placówki.

Ko-Mik (nomen-omen) to jeden z konkurencyjnych sklepików reakcyjnej emigracji polskiej, założony przez p. Mikołajczyka do spółki z p. Popielem. Miał stanowić przeciwwagę dla „rządu” p. Zaleskiego, a potem dla endecko-wuerenowskiej „Rady Politycznej”. Gdy doszło do tzw. „akcji zjednoczenia” — Ko-Mik został z niej wykluczony, ale zarówno zjednoczeniowcy, jak i zwolennicy p. „prezydenta” Zaleskiego ryli pod „Komikiem”, próbując go rozłupać i wyrwać spod jego wpływu co się da. Teraz „Komik” rozłupany został przez samego pana prezesa i na ruinach masowy upadł uwiłajają się różni politykierzy emigracyjni, tworząc nowe kombinacje i kombinajki.

Tak to pan prezes Mikołajczyk za jednym zamachem spowodował rozgardiasz aż w trzech agenturach „Freies Europa”.

Władze PSL w Nowym Jorku, poinformowane o wyczynach p. Mikołajczyka, wystąpiły przeciwko niemu z szeregiem zarzutów. Pan prezes poczuł się tym niesłychanie dotknięty. Aż wreszcie na jednym z posiedzeń, kiedy zarzuty przybrały charakter niezwykle drastyczny zawiadując o dwa podstawowe przykazania: „nie kradnij” i „nie cudzołóż” — pan Mikołajczyk huknął pięścią w stół, po czym trzasnął za sobą drzwiami i podał się do dymisji.

Nim wszakże opiszemy owe dramatyczne sceny w lokalu NKW PSL, podamy w ogólnym zarysie kształt zarzutów, wysuniętych wo-

bec pana prezesa. Zawarte są one w piśmie poufnym, rozesłanym pod koniec grudnia ub. r. przez „wiceprezesa PSL”, Bańczyka i „sekretarza naczelnego”, Wójcikę, do członków władz stronnictwa.

Oto one:

1. Zaniedbywanie przez p. Mikołajczyka ważnych spraw, należących do obowiązków prezesa stronnictwa, szczególnie zaniedbywanie kontaktów politycznych oraz unikanie planowej pracy.

2. Wytworzenie wokół siebie atmosfery dyktatora i człowieka nie umiającego i nie chcącego pracować z ludźmi.

3. Niewłaściwe metody działania i szkodliwe rozgrywki na terenie Międzynarodowej Unii Chłopskiej.

4. Traktowanie stronnictwa jako własnego folwarku.

5. Uchylanie się od wszelkiej kontroli, a w szczególności kontroli finansowej.

6. Obniżające powagę stronnictwa życie prywatne.”

Oto rejestr grzechów głównych pana prezesa. Sformułowali ten rejestr ludzie, którzy wczoraj jeszcze byli jego najbliższymi współpracownikami. I — którzy przez całe lata świadomie kryli wszystkie nadużycia i świństwa swego prezesa. Którzy zresztą i dziś próbują to czynić nadal, zatajając skrzętnie te wszystkie zarzuty we własnym gronie. Postaramy się jednak, by wszystko, co panowie z kierownictwa PSL mówili między sobą na tajnych posiedzeniach, doszło do wiadomości publicznej. Pomóżmy im w przeprzebrudy, w których tkwią od lat.

Wydobywamy na światło dzienne sprawy i sprawki Stanisława Mikołajczyka i jego dobranych przyjaciół.

(D. c. n.)

*) Za „Życiem Warszawy” drukujemy cykl artykułów o sprawach i sprawkach Stanisława Mikołajczyka.

Naczelnym dyrektorem fabryki...



W przemyśle włókienniczym w Łodzi i województwie pracują tysiące kobiet. Wiele z nich w ciągu 10-lecia awansowało i zajmuje dziś kierownicze stanowiska.

NA ZDJĘCIU: Marta Pietrzak dyrektor naczelny ZPO im. Wieckowskiego przegląda dostarczone zakładowe materiały.

Foto: L. Olejniczak.

Kierownik pociągu Irena Lisik opowiada...

Dla naszych dzieci i najbliższych

Stacja Łódź - Kaliska. Do odejścia pociągu osobowego do Gdyni jest jeszcze prawie pół godziny, ale kierownik pociągu Irena Lisik wraz z całą załogą są już od dawna na posterunku. Irena Lisik rozmawia właśnie z konduktorkami. Jej pociąg bowiem obsługuje konduktorska brygada kobieca. Wszystkie towarzyszące pracy są członkiniami ZMP.

— Dobrze pracuję się nam razem — mówi Irena Lisik. — Staramy się solidnie wykonywać nasze zadania i cieszymy się uznaniem naszych przełożonych. Międzynarodowy Dzień Kobiet, to nasze święto. W dniu tym chcemy pracować jeszcze lepiej, aby zedokumentować nasze pragnienie pokoju. My kobiety wiemy bowiem najlepiej, czym jest wojna. Dlatego oburzamy się, że imperialiści nie chcą zgodzić się na zakończenie wojny. Dlatego o burzamy się, że imperialiści nie chcą zgodzić się na zakończenie wojny. Dlatego o burzamy się, że imperialiści nie chcą zgodzić się na zakończenie wojny.

My kobiety w dniu naszego święta żądamy kategorycznie zniszczenia zapasów broni atomowej i nieprodukowania jej więcej. Pragniemy

pokoju dla naszych dzieci, dla naszych najbliższych, dla wszystkich ludzi całego świata.

Kierownik pociągu Irena Lisik żegna się z nami. Przed odejściem pociągu ma jeszcze mnóstwo spraw do załatwienia. (Kas)

Wszystkie kobiety myślą tak jak ja

Kto by tam chciał, żeby ludzie znów szli na mięso armatnie, tak jak tego pragną amerykańscy i hitlerowscy podżegacze wojenni. Czytam gazety i słucham radia, to wiem, że kobiety na całym świecie stanęły do walki przeciwko tym złym siłom imperialistycznym, które chcą zarobić na krwi naszych dzieci.

W tych dniach cały nasz kraj rozpoczyna zbieranie podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju. I ja, a wiem, że i wszystkie kobiety z naszych zakładów, cała nasza załoga, złożymy swoje podpisy. Bo pracą naszą budujemy nasz kraj, aby życie w nim było coraz to lepsze i tego cośmy już zdobyli, nie pozwolimy sobie wydrzeć. Tak jak i nie pozwolimy się zastraszyć bombą atomową.

WŁADYSŁAWA ZYGIER
instruktorka przedzalni
średnioprzednej ZPB
im. Dzierżyńskiego

Wyznanie

Była kobieta rozkapryszona —
O niej nie pisać, bo to nie ona.

Była kobieta jak lalka pusta —
I o niej milczę — inne mam gusta.

I była jedna, niby w sam raz,
Ale bez serca — zimna jak głaz.

I jeszcze jedna, niby jak pączek,
Ale nie miała do pracy rączek.

I była jedna głupia jak gęś —
Z nią nie łączyła mnie żadna więź.

I była sobie jedna (bezdzienna),
Której zupełnie nie wzruszał Wietnam.

I była jedna, największa z tręb,
Która czekała na huk bomb.

I było kobiet już całe morowie,
O których dzisiaj słowa nie powiem.

Piszę o jednej — niech biegnie wieść,
Ze tej kobiecie dziś składam cześć.

Nieważny chyba jest kształt jej noska —
Ważne, że bliska jej ludzka troska.

Ze się nie mizdrzy, jak pusta lalka,
Ze ją porywa szlachetna walka.

Ze twarz jej stale jest rozjaśniona,
Ze jest jak matka, siostra i żona.

Ze jest otwarta, prostołiniowa
Jak towarzysza (choć niepartyjna).

Co ludzkie czuje i nie jest płocha,
Więc ho!d jej składam i taką kocham.

RYSZARD BRUDZYŃSKI

Za pokojem — przeciw wojnie

wypowiadają się kobiety województwa łódzkiego

Przeciw wojnie i zniszczeniom, przeciw zagładzie życia niesionej przez bomby atomowe i wodorowe, przeciw układom paryskim i wskrzeszeniu Wehrmachtu, przeciw upodleniu lud-kości, łom matek i sierotom dzieci — skierowany jest protest, który na wielkim zjeździe wojewódzkim kobiet — wniosły aktywistki pracy społecznej ze wszystkich powiatów województwa łódzkiego.

Zjazd odbył się w niedzielę w hali sportowej w Pabianicach. Kolorowa fala ludzka wypełniła ogromną salę. Trzy tysiące kobiet-chłopek w strojach regionalnych

ki o podjętych zobowiązaniach dla uczczenia swego święta. Składały wszystkie regiony piękne, ozdobne, w stylu ludowym wykonane meldunki-dokumenty pa-



Prezydium zjazdu wita przyjaciółki z Czechosłowacji

z łowickiego i sieradzkiego — aktywistek ze spółdzielni produkcyjnych, nauczycielek ze szkół wiejskich, członkiń kół hodowlanych, robotnic wojewódzkich zakładów pracy, członkiń gromadzkich i powiatowych rad narodowych i przedstawicieli różnych środowisk zebrało się, aby

trioizmu — sercem pisanie. Rósł stos na stole prezydiu i rósł stos kwiatów, których wiązanki wręcano przedstawicielom partii i władzy ludowej, zgromadzonemu przy stole prezydiu.

Coraz nowe delegacje prze suwały się przed trybuną,



„Czu-u-waj” — harcerskie pozdrowienie dla matek, siostr, nauczycielek i kobiet całego świata!

z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet zmanifestowały swoją jedność i wspólnotę działania w walce o pokój i dla osiągnięcia celu naszego budownictwa — wysokiego

aby witać zjazd i składać mu bowiązania. I radość i trybyszczały na twarzach tysięcy kobiet — uczestniczek zjazdu. Bo kogoż nie wzruszy szereg małych w strojach



„Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Łowickiej” wita Zjazd.

poziomu życia ludzi miast i wsi drogą pokojowej pracy poprzez wypełnianie wskazań naszej partii i rządu, drogą zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Takie były główne akcenty referatu i sekretarza Wojewódzkiego Komitetu PZPR — ob. Michaliny Tatarkówny. O tym też mówiły delegacje kobiet ze wszystkich powiatów województwa.

Składały kobiety meldun

krakowskich, deklamujących z przejęciem: „A my rośniemy po to, by nowy tworzyć ład”...

I kogoż nie wzruszy harcerskie „Czu-u-waj!” — skierowane do wszystkich matek i siostr, nauczycielek i wychowawczyń, do kobiet całego świata!

Cisza zaległa salę, gdy na trybunie pojawiły się delegacje kobiet - inwalidek: „Protestujemy przeciwko u-

kładom paryskim i Wehrmachtowi. Nie chcemy dopuścić, żeby odebrano nam to, co dała nam Polska Ludowa — troskliwą opiekę i pracę. Niech żyje pokój! Nie chcemy więcej wojny!”

Braterskie pozdrowienia dla siostr Polek i dla ludu polskiego przywiozły i przekazały od ludu czechosłowackiego delegatki z CSR — Zuzanna Pustalova i Bożena Musilova. Serdeczną przyjęto je owacją, a Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Łowickiej wręczył miłym gościom lalki łowickie.

Uroczysty był moment odznaczenia srebrnymi krzyżami za usługi i medalami — dziesięciolecia 21 działaczek i aktywistek z województwa. Dekoracji dokonał przew. Woj. Rady Narodowej ob. Horodecki.

M. in. odznaczona została Weronika Banaś — członek spółdzielni produkcyjnej w Opiecinie Alfreda Teodorczyk, pracownica Zgierskich ZPW, Irena Trojan, gospodyni domowa, działaczka Ligi Kobiet w Piotrkowie, Ludwika Nowako-

wa, nauczycielka szkoły podstawowej w Dietrzakowicach za zasługi w organizowaniu kół gospodyń i konkursów hodowlanych.

Prezydium zjazdu postawiło wysłać listy z pozdrowieniami i wyrazami solidarności w walce o pokój do kobiet Związku Radzieckiego, Francji i Niemieckiej Republiki Federalnej.

Występ Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Łowickiej zakończył zjazd w Pabianicach.

Z. T.



Przewodniczący Prez. Woj. RN, ob. Horodecki, dekoruje medalem 10-lecia St. Strzałkowską z Piotrkowa.

Czy znasz te postacie kobiece?

Konkurs czytelniczy z nagrodami

Dziś, w dniu Święta Kobiet, rozpoczynamy nasz konkurs czytelniczy.

Kolejną umiemy 10 portretów bohaterów znanych utworów literackich, a pod portretami krótkie fragmenty, charakteryzujące przedstawione postacie.

Zadanie konkursowe polega na trafnym odgadnięciu, jakie postacie zostały zilustrowane oraz na podaniu tytułów i autorów książek, w których postacie te występują. A pierwsze litery imion bohaterów tych złoży się na nazwę popularnej organizacji masowej.

Aby czytelnikom naszym ułatwić rozwiązanie konkursu informujemy, że większość postaci — to bohaterki powieści oraz utworów poetyckich i dramatycznych.

Na zakończenie umiemy kupon, który uczestnicy konkursu wytną, czytelnie wypełnią, a następnie ostatecznie w jakiegokolwiek księgarni po zakupieniu książki dowolnie wybranej. Kupon należy potem przysłać do redakcji, lub złożyć w najbliższej placówce księgarskiej Domu Książki.

Wśród uczestników konkursu rozlosowane zostaną liczne cenne nagrody, ofiarowane przez Ligę Kobiet,

ZADANIE NR 1



1) „O! Siostrzy moja, jam się obeznała ze śmiercią; wierzę ja wam harę przysię! Mówisz, że hara ta wam da zwycięstwo?”

Dom Książki oraz „Łódzki Express Ilustrowany”.

Termin nadsyłania kuponów konkursowych upływa z dniem 25 marca br.

Wieczór

poświęcony
Międzynarodowemu
Dniu Kobiet
w Klubie MPiK

Dziś, tj. we wtorek, 8 marca, odbędzie się w Klubie MPiK wieczór związany z Międzynarodowym Dniem Kobiet.

W wieczorze wezmą udział: Halina Dąbrowska, Helena Dunin, Zofia Lorentz, Hanna Ożogowska, Anna Pogonowska, Eleonora Słobodnikowa, Jan Huszcza, Jan Koprowski, Jan Sztaudynger. Początek o godz. 19.

radio

WTOREK, 8 MARCA

12.25 Polskie melodie taneczne. 13.10 Swoje melodie. 13.30 Aud. szkolna dla klas VI. 14.10 Aud. szkolna dla klas III. 14.30 Utwory Maurycego Moszkowskiego. 15.00 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Melodie filmowe. 15.30 Koncert uczniów PWSM w W-wie. 16.00 (L) „Latający reporter” — tygodnik dźwiękowy. 16.20 (L) „W twoim domu”. 16.30 (L) Koncert rozrywkowy ork. LRPR. 17.00 Aud. dla dzieci. 17.30 (L) Koncert ork. LRPR. 17.50 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.00 (L) „Nasz dzień, koleżanki” rep. dźwiękowy. 18.20 Koncert poetycki. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Audycja literacka. 19.45 Kompozytor tygodnia. 20.45 „50 dla młodości”. 21.15 Koncert chóru. 21.40 „Dwie konstytucje”. 21.50 Wiązanka pieśni miłosnych. 22.00 Retransmisja fragmentów V Konkursu im. Chopina. 22.20 Aktualności muzyczne. 23.00 Muzyka taneczna. 23.25 Polska muzyka kameralna.

Czy można dobrze pracować w... akwarium?

Kilkanaście dni temu byłem w ZPDZ im. Pawła Findera.

Chodziło o rozwój racjonalizacji. Trzeba przyznać, że tamtejsze, niewielkie zresztą, stowarzyszenie nowatorów wykazało się zapałem i pracą. W roku ub. zgłoszono 31 wniosków usprawniających produkcję, z których 29 zakwalifikowano do upowszechnienia. Wśród nowatorów są i kobiety, jest i młodzież.

Mimo to klub nie rozwija w pełni swoich możliwości, a to z bardzo istotnych powodów. Do najpoważniejszych należą...

...Akwarium. Trzy kroki wstecz, trzy kroki wzdłuż. Na wydzielonej dyktowej ścianka przestrzeni tłoczą się dwa biurka. Przy jednym urzęduje technik BHP, drugie należy do sekretarza Klubu Racjonalizacji, Stefana Leśniczaka.

Akwarium — to żartobliwa nazwa nadana przez robotników owej namiastki lokalu klubowego. Pokoik znajduje się w świetlicy, skąd przez cieniutkie ścianki przenika gwar. Do tego pokoiku jest nie opalany. Czyż w takich warunkach można dobrze pracować?

— Czy macie bibliotekę techniczną?

— Nie.

— A stół kreślarski i konieczne do normalnej pracy klubu przyrządy?

Stefan Leśniczak śmieje się.

— Ale wy się wcale, ale to wcale nie orientujecie w sytuacji. Przecież u nas nie ma nic. A to co robimy, powstaje z niczego. Ludzie są dobrzy, wiedzą, że tylko przez postęp techniczny można podnieść wydajność pracy i nie żałują mózgow. Ale jesteśmy sami...

— Koło NOT współpracuje z wami?

— Koło NOT u nas jest — na papierze. Ale czy może być inaczej, skoro np. nasz inżynier Jaskiewicz obraża się, gdy mu zaproponować pracę w tym kole? Skoro rada zakładowa wtedy tylko przypomina sobie o racjonalizacji i nowatorach, gdy do niej zadzwonią ze związku w sprawie półrocznego sprawozdania z rozwoju tego ruchu w fabryce.

— No, a związek, Wojewódzka Rada Związków Zawodowych, czy Zarząd Główny Związku Włóknarzy?

— Ich interesujemy również tylko od strony papierków, tzn. sprawozdawczości — ciągnie dalej Stefan Leśniczak. — Przesyłam mi druczki i ja wypełniam w poszczególne rubryki tak, jak uważam za stosowne. Nikt

mnie nie kontroluje, nikt nie bada sprawy na miejscu. Na podstawie takiego sprawozdania otrzymałem właśnie przed paroma tygodniami dyplom za wzorową pracę naszego klubu. Ale tym, jakie są nasze bolączki, nie zainteresował się dotąd nikt.

A szkoda. Szkoda, że np. WRZZ nie postara się o to chociażby, aby racjonalizatorzy w ZPDZ im. Pawła Findera otrzymali literaturę techniczną, a kto wie, może dałoby się wykombinować dla nich również i najmniej, ale własny lokal?

Trzeba tylko pójść do fabryki, porozmawiać z dyrektorem, zbadać tamtejsze możliwości lokalowe. A być może znajdzie się rada na kłopoty grupy ludzi, którzy pokazali, że umieją pracować.

(wy)

Odczyty

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, dnia 9 marca br., o godz. 19 w sali odczytowej MDK, Moniuszki 4a, prof. Politechniki Łódzkiej dr Alicja Dorabalska, współpracownik M. Curie-Skłodowskiej, wygłosi odczyt, ilustrowany przezrocznymi n.t. „Maria Curie-Skłodowska — człowiek i dzieło”. Odczyt organizuje Towarzystwo Wiedzy Powszechnej.

Słodkie zobowiązanie



Ponad 500 tysięcy paczek budyni ponad plan wyprodukowała kobieta Gdańskich Zakładów Środków Spożywczych w Oliwie dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet.

M. In. Kazimiera Nita (na zdjęciu) zobowiązała się wykonać z tej okazji 21 tysięcy paczek budyni ponad plan.

CAF — fot. Kosycarz

Konfrontacje

A parat służby rolnej — od agronoma rejonowego poczynając, a na Ministerstwie Rolnictwa skończywszy — oraz cała hierarchia GS Samopomocy Chłopskiej — nie posiadają dostatecznego rozeznania sytuacji w terenie.

Powiadacie, że to zbyt śmiało zarzuty, że trzeba być udowodnić? Proszę bardzo — służę kilku przykładowymi faktami.

Najbardziej chyba aktualnym problemem w rolnictwie jest obecnie kampania siewna, kampania, która w naszym województwie powinna zakończyć się pełnym i terminowym obsiewem ok. 500 000 ha.

Kierownictwo zarządu produkcji roślinnej Woj. Zarządu Rolnictwa 5 marca nie było w stanie poinformować mnie, jak przebiega w województwie rozprowadzanie nasion, nawozów sztucznych, kredytów na akcję siewną, ustalanie zakresu pomocy sąsiedzkiej itd. Spośród bardzo skromnych informacji wyluskałem tylko tyle, że nadeszły transporty owsa z PGR w Poznańskim są bardzo zły jakości.

W oddziale woj. NBP dowiedziałem się, że kredyty dla rolników na akcję siewną w niektórych powiatach rozprowadzane są dość opieszale, a celuje w tym pow. brzeziński, który do dnia 2 marca zrealizował tylko 26,6 proc. kredytów.

Chłopi nie chcą...

Udałem się więc w teren pow. brzezińskiego.

Wiceprezes PZGS Józef Góralczyk stwierdził, że nadeszły potrzebne ilości nasion na reprodukcję oraz nasiona na kontrakcję, z czego na dzień 4 marca rozprowadzono się zaledwie ok. 6 proc.

— Dlaczego tak mało?

— Różne są przyczyny — od powiada wiceprezes Góralczyk. — Niektóre nasiona nadeszły dość późno, a niektórych jak np. OWSA CHŁOPI BRACIE CHCA. JEST BARDZO ZA NIECZYSTYCH I NIE NA DAJE SIĘ NA ZASIEWY.

— Czy wy widzieliście ten owies?

— Nie, ale miałem meldunki z GS W NIESULKOWIE, w Mikołajowie itd.

Co w tym kierunku zrobiliście?

— Przesłałem meldunek do WZGS, który z kolei zainteresuje Ministerstwo PGR. Owies pochodzi z zespołu PGR Czerniejewo w Poznańskim.

„Poufne wiadomości...”

O sytuacji w dziedzinie nasion sztucznych — na podstawie posiadanych wykazów — informuje kierownik działu handlowego PZGS — Eugeniusz Knop.

Do dnia 1 marca z przydzielonych ilości otrzymaliśmy: 68,2 proc. nawozów azotowych, 95,7 proc. fosforowych, 13,4 proc. potasowych i 45,1 proc. wapna.

Relacja z podróży po woj. łódzkim

— A ile rozprowadziliście?

— Nawozów azotowych 13,7 proc., fosforowych — 13,2 proc., potasowych — 6,3 proc., wapna — 8,3 proc.

— Dlaczego tak mało?

— Chłopi w naszym powiecie nie zdrażają żadnego zainteresowania kampanią siewną — oświadcza ob. Knop. — Nie spieszą się do zasiewów...

— Na czym opieracie wasze zdanie?

— To są... poufne wiadomości. Przed trzema dniami mieliśmy odprawę prezesów GS z powiatu. Stwierdzili to wiceprezes GS w Niesulkowie Błaszczak i wiceprezes GS w Dobrej Ziemiński.

— A spółdzielnie produkcyjne?

— Też nie odbierają. Bank Rolny nie uruchomił dotychczas kredytów dla spółdzielni produkcyjnych.

— Czy tylko do 10 marca mają prawo podejmować nawozy kontraktujące, reprodukcji i spółdzielcy?

— Tak. Mamy wyraźną instrukcję Min. Handlu Wewn. że po 10 marca musimy sprządać nawozy wszystkim bez wyjątku. Nie wolno rezerwować dla nikogo...

— Może się więc okazać, wzorem ubiegłych lat, że nawozy dostaną nie ci, którym się w pierwszym rzędzie należy?

— A może tak być...

„Chłopi się awanturują...”

Pospiesznie udaję się do Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Brzezinach. Zastaję p. o. kierownika PZR — Leona Rzebeckiego i agronoma powiatowego — inż. Stanisława Kulaka.

— Jak przebiega przygotowanie do kampanii siewnej?

— Bardzo źle — odpowiada kierownik Rzebecki.

— Dlaczego?

— Otrzymałmy zanieczyszczone nasiona owsa do reprodukcji. Chłopi się awanturują...

— Czy widzieliście ten owies?

— Nie. Meldowali mi agromomowie rejonowi, że w GS w Niesulkowie, Chrustowie, Rogowie itd. jest bardzo nieczysty owies, że chłopi nie chcą wymieniać.

— Co zatem zrobiliście?

— Powiadomiliśmy WZR w Łodzi, który za pośrednictwem Min. Rolnictwa będzie „bombardował” Ministerstwo PGR.

— A poza sprawą owsa?

— Wszystko w porządku.

— Dlaczego tak mało nawozów rozprowadzono dotychczas?

— Z winy GS. NA PRZYKŁAD GS W BRZEZINACH WSTRZYMAŁA NA RAZIE SPRZEDAŻ NAWOZÓW. BO ROZPROWADZA WEGIEL...

— A co ze spółdzielniami produkcyjnymi?

— Wszystkie powiaty mają oddziały Banku Rolnego z wyjątkiem Brzezin. Obsługuje nas Bank Rolny w Łodzi. To sprawa nam wiele kłopotów i trudności. Dopiero dziś 5 marca, otrzymaliśmy zawiadomienie z banku o potrzebie przedstawienia przez spółdziel

nie produkcyjne statutu wraz z podpisami członków założycieli oraz załatwienia innych formalności...

Chłopi nie chcą pomocy...

— Czy POM i GOM należy przygotować siewniki i inne maszyny rolnicze? — pytam.

— Tak — odpowiada inż. Kulak. — POM w Bogdance i wszystkie GOM mają maszyn w najlepszym porządku i już zawarły umowy na zasiewy.

— A pomoc sąsiedzka?

— Załatwiona. W naszym powiecie 769 rolników korzysta z pomocy sąsiedzkiej.

— Dlaczego tak mało?

— Przecież jest 3 050 bezkonnnych gospodarstw?

— Chłopi nie chcą przyjmować pomocy sąsiedzkiej — stwierdza kierownik PZR Rzebecki. — W grom. Swędów tylko jeden chłop korzysta z pomocy, w grom. Bratoszewice — 5, w grom. Andropol — 5, w grom. Gal

kówek — 8.

— Nasz korespondent z pow. brzezińskiego donosi, że wręcz przeciwnie — mówię. — Także wiceprezes PZGS Góralczyk opowiadał mi, iż był świadkiem, jak małorolni w grom. Biała domagali się w Prez. GRN pomocy sąsiedzkiej i stwierdza, że sprawy te są załatwiane za biurkiem Prez. GRN, bez wiedzy zainteresowanych.

— To są bzdury...

— A tymczasem — jak donosi nasz korespondent Kłosiński — w grom. Ujazd, Wierzychy i innych nie odbyły się żadne zebrania wiejskie, a sprawy pomocy sąsiedzkiej, bez udziału zainteresowanych załatwiono w Prez. GRN.

W Niesulkowie

W Prezydium GRN w godzinach urzędowych — poza 17-letnią panią — nie zastałem nikogo. Wszyscy — jak stwierdziła owa pani — załatwiali gdzieś swoje prywatne sprawy. Nie było również agronoma rejonowego. Poszedłem więc do GS.

Na długość kilkuset metrów od magazynów GS stoi sznur wozów chłopskich. Z ledwością dostaje się do biura. Chłopi dosłownie oblegają biuro GS, domagając się nawozów sztucznych, wymiany nasion itd. (Przypominam, że wiceprezes GS z Niesulkowa Józef Błaszczak stwierdził poufnie na naradzie w Brzezinach, że „chłopi są zniechęceni i nie spieszą się do zasiewów”).

— Wszystko byłoby w porządku — mówi ob. Błaszczak — gdyby nie lichy owies, jaki otrzymaliśmy. Same plewy i ogulcha...

— Czy wy widzieliście ten owies?

— Nie.

— To może obejrzymy?

Idziemy do oddziału o 20 metrów od magazynu. Stajemy w drzwiach magazyniera Władysława Wałaka.

— Jaki owies dostaliście?

— Panie, słizny! — odpowiada Wałak.

Rozpaczętownie przy mnie kilka worków i okazuje się, że owies jest piękny, bez żadnych zanieczyszczeń. Opinię tę potwierdza też kilku chłopów czekających na nasiona.

I pomyśleć, że w sprawie tej głośnią się w tej chwili aż dwa ministerstwa!

Od miejscowych gospodarzy dowiedziałem się, że siewniki GOM są źle wyremontowane i nie nadają się do użytku. Doniósł nam zresztą o tym nasz korespondent Kłosiński, który stwierdził również podobny stan siewników w GOM w Kobylinach, Wierzechach itd.

Na sto dwa...

Jadę do drugiej gromady — Lipiny. Tu zastaję przewodniczącego Prez. GRN —

Chrudzińskiego i agronoma rejonowego — Stanisława Tomczaka.

— U nas wszystko na sto dwa! — informuje agronom Tomczak. — Kredyty rozdzieliliśmy, chłopi je już pobrali. Nasiona i nawozy już rozprowadzone. Pomoc sąsiedzka załatwiona. Maszyn GOM są gotowe...

— Czy chłopi zawarli umowę z GOM?

— Tak — odpowiada Tomczak.

— Ilu chłopów z grom. Lipiny zawarło takie umowy?

Tomczak pospiesznie przynosi plik papierów i odczytuje kolejno nazwy wsi, podając przy tym liczby zawarłych umów. A więc: Witkowo, Tadzín, Grzmiać, Buczek...

Przewodniczący Chrudziński mało nie pękł ze śmiechu. Okazuje się, że agronom rejonowy nie orientuje się nawet, iż po nowym podziale administracyjnym, wsie te już nie należą do grom. Lipiny, że żadnych umów jeszcze nie zawarto, że liczby te dotyczą kampanii jesiennej 1954 r., że w ogóle... wielka „lipa”.

Pojechałem więc do Brzezin. Od kierownika GKS Wojciechowskiego dowiedziałem się, że z grom. Lipiny do tychczas... zaledwie 16 chłopów pobrało kredyty na nawozy. Dyrektor zaś oddziału NBP Fijałkowski stwierdził, że w grom. Brzeziny, a więc w siedzibie wszystkich władz powiatu, dotychczas zrealizowano tylko 3 proc. kredytów na nawozy.

Dodam jeszcze tylko, że po powrocie do Łodzi udałem się jeszcze raz do WZR. Kiedy opowiedziałem, że, z powodu trudności czynionych przez Bank Rolny, spółdzielnie produkcyjne nie podejmują nawozów, agronomowie zrobili bardzo zdziwioną minę.

— Pierwszy raz o tym słyszę — mówi inż. Niewiana.

A od 10 marca dzieł nas tylko parę dni!...

* * *

Przytoczone fakty nie wymagają chyba komentarzy. M. B.

Dziś recital fortepianowy Imre Ungara



Dziś, we wtorek, o godz. 19.30 na estradzie Filharmonii Łódzkiej wystąpi z recitalem znakomity pianista węgierski Imre Ungar.

Imre Ungar urodził się 21 stycznia 1909 r. w Budapeszcie. W drugim roku życia stracił wzrok. Mając lat sześć rozpoczęła naukę gry na fortepianie pod kierunkiem niewidomego profesora Ignacego Rosenfelda. Jako piętnastoletni chłopiec wstępuje do klasy fortepianowej znakomitego pianisty Thomanna. W 19 roku życia otrzymuje dyplom profesora i rozpoczyna ożywiającą działalność koncertową na Węgrzech i za granicą. W 1932 roku bierze udział w Międzynarodowym Konkursie im. Fr. Chopina w Warszawie uzyskując II nagrodę.

Ungar jest jednym z najpopularniejszych pianistów europejskich. Obecnie bierze udział w pracach jury Konkursu Chopińskiego w Warszawie. Poza działalnością koncertową publicystą łódzka usłyszy Imre Ungara w koncertach symfonicznych w dniach 17 i 18 marca br.

Chcesz kupić meble? Wytnij kupon Przy okazji możesz wygrać tapczan

Kupując dziś meble, wręcz wypełniony kupon kierownikowi sklepu CHPD. Weźmiesz udział w losowaniu cennych nagród, jak tapczan, komplet kuchenny, biblioteka, stolik pod radio itd.

8. III. 55.

KUPON KONKURSOWY KIERMASZU MEBLOWEGO

Nazwisko i imię

.....

Miejsce zamieszkania

.....

Nr rachunku

Data zakupu

Nr sklepu



Ukryte źródło złomu

Poszukujemy w całym kraju złomu, więc zdradź jedno jego źródło.

Oby więcej ich było!

Od przeszło roku jesteśmy stałymi bywalcami baru przy ulicy Piotrkowskiej 165. Obsługa jest bardzo uprzejma, jesteśmy nie tylko grzeczni, ale i sprawnie załatwiani. Szczególnie wyróżnia się ob. Agnieszka Wózniak.

Oby więcej takich barów było! Maryla Bazak, Jadwiga i Zofia Sudra (ul. Wólczańska 144)

W nowych wozach

silnikowych miejskich tramwajów zainstalowano pod ławkami grzejniki, które są tylko od parady, więc można by przekazać je na złom. A może MPK ma rację, że niepotrzebne jest pasażerom ogrzewanie wozów (choć ogrzewanie to podobno nie kosztuje wiele prądu, ponieważ jest tu wykorzystywany prąd zużyty przy hamowaniu wozu).

Wiele funduszy poświęca się dziś na BHP, z czego MPK nie bardzo korzysta.

Czy nie można by dla motorniczych zainstalować małych grzejników, które ogrzewałyby im nogi (w zimie). Naprawdę trudno podczas wielogodzinnej pracy wytrzymać motorniczemu w przewiewnym wagonie, mimo, że mają oni filcowe buty, które łatwo chłoną wilgoć.

Często widziałem jak na krancówkach kobiety pełnią te funkcje biegają, aby rozgrzać skosiniate nogi.

koresp. Muszyński (492)

Są ludzie i ludziska

Dnia 15.2. br. wsiadłem na Piotrkowskiej do tramwaju jadącego w stronę Pl. Wolności. Nie mogąc się dostać tylnym pomostem, a mając prawo do wsiadania przednim, byłem

niezmiernie zdziwiona, gdy motorniczy (numer na czapce 3956) odwrócił się od kierowcy i pomógł mi grzeć się wejść do tramwaju. Podkreślam to specjalnie, bo przed tym godniem w takich samych okolicznościach inny motorniczy (numeru nie mogłam zauważyć) w sposób brutalny i ordynarny zepchnął mnie ze schodków, a gdy uładłam na śnieg ze śmiechem ruszył naprzód. Jak na zwyczajne postępowanie?

Chciałabym w ten sposób podziękować ob. motorniczemu 3956 oraz życzyć, aby takich motorniczych było więcej.

S. Karpińska inwalidka, czł. Sp. Inw. Pracy. (nr 477)

Dużo atrakcji w maju czeka najmłodszych turystów

Ciekawie i bogato zapowiada się w tym roku akcja wycieczek turystycznych dla młodzieży szkolnej.

Wszystkie najatrakcyjniejsze, dalekie wycieczki przeznaczone dla uczniów klas siódmych i ósmych specjalnymi pociągami turystycznymi odbędą się w maju. Planowane są wycieczki dwudniowe do Krakowa, Wieliczki i Nowej Huty, Gdyni, Gdańska i Sopotu. W wycieczkach tych weźmie udział ok. 5.000 młodzieży.

Niezależnie od wycieczek pociągami turystycznymi, zorganizowane będą podobne wycieczki dla młodzieży klas IX i X pociągami normalnymi.

Klasy szóste mają w projekcie wycieczki bliższe i jednodniowe w okolice województwa, np. do Tomaszowa, Spawy, Niebieskich Zródeł, Piotrkowa, Sulejowa itp. W tych wycieczkach

weźmie udział również około 5.000 młodzieży.

Młodzież klas od II do V zwiedzać będzie okolice Łodzi, np. Grotniki, Tuszyń, Lublińsk, Modlicę itp.

Najmniejsi zaś, pierwszoklasisci, poznawac będą Łódź. Urządzone będą dla nich wycieczki szlakiem Marchlewskiego, Dzierżyńskiego, zwiedzanie nowych osiedli na Starym Mieście, Bałutach itp. Wycieczki bliższe rozpoczną się już w drugiej połowie kwietnia.

Organizatorzy wycieczek szkolnych mają pod adresem PTT-K jedną prośbę. Chodzi o urządzenie w najbardziej uczęszczanej miejscowości wycieczkowej w Spale stacji, gdzie można by w razie deszczu skryć się pod dachem i otrzymać coś gorącego, przynajmniej kawę i zupę. Miejscowy bowiem ośrodek czasów pracowniczych nie może pomóc wycieczkowiczom. (K)

Łódź będzie miała swój Zerań!

Za kilka dni rozpoczynają się roboty ziemne pod główny budynek Elektrociepłowni

O tym, że w Łodzi powstaje Elektrociepłownia, mieszkańcy naszego miasta na ogół wiedzą, ale że rozmiarami swymi będzie ona dorównywała warszawskiemu Zeranowi o tym z pewnością mało kto wie. Jak i o tym, że już za kilka lat koło ten, niezależnie od zasilania w energię elektryczną wielu zakładów pracy i domów mieszkalnych, ogrzeje dostojnie całe miasto!

Ale o tym potem. Zaczniemy od... początku.

Elektrociepłownia, albo „Łódź II”, względnie „Łódzki Zerań”, jak kto chce, powstaje w południowo-zachodniej części miasta, na placu o powierzchni ponad 16 hektarów, zawartym między ulicami Żeromskiego, Wróblewskiego, Błońska i Felszyńskiego.

Przygotowano już hotele robotnicze, stołówkę, łaźnię, bazy montażowe i transportowe. Wyburzenie budynków mieszkalnych na terenie przeznaczonym pod budowę Elektrociepłowni w zasadzie już się skończyło — pozostały jeszcze do zniszczenia dwa domy. Mieszkańcy ich otrzymają, rzecz prosta, mieszkania zastępcze.

SLUPY-GIGANTY

Już za kilka dni, przypuszczalnie od nadchodzącego poniedziałku, rozpoczną się roboty ziemne pod główny budynek Elektrociepłowni. Nieprzejmą niespodzianką sprawi budowniczym mroz. Ziemia zamrzła na głębokość 60—80 cm, tak, że trzeba ją rozbijać młotami mechanicznymi, aby móc założyć kable dla 2 elektrycznych koparek.

Poza tym sprowadzono już 10-tonnową betoniarke, dzięki której będzie można na miejscu produkować na szeroką skalę elementy prefabrykowane. Będą to m. in. 84-tonnowe słupy żelbetonowe o wysokości 32 metrów, które niemiłosiernie potężne dźwigi będą podnosić i stawiać w wykopy. Transport takich „drobiazgów” byłby niemożliwy. Przy robotach ziemnych zastosowane będą również zgarniarki, spychacze itp. maszyny, ułatwiające znacznie i przyspieszające pracę ludzką.

OGRZEWANIE JAKO „CZYSTY ZYSK”

A teraz kilka słów o głównym budynku Elektrociepłowni, pod który zacznie się za kilka dni kopanie fundamentów. Budynek ten będzie miał 125 m długości, 75 metrów szerokości, a wysokość miejscami 10 pięter. W tym właśnie budynku znajdą się kotły, turbiny, urządzenia elektryczne, jak rozdzielnie, nastawnie itp., da-

lej pomieszczenia na węgiel, odgazowywacze itd. Staną tu również chłodnie kominowe, które będą zbierały całą parę z turbin, aby ją następnie ochłodzić, skroplić i w postaci ciepłej wody rozprzecznić rurami po mieście do zakładów pracy i budynków mieszkalnych.

Należy zaznaczyć, że dotychczas przy produkcji energii elektrycznej w istniejących elektrowniach ciepła woda i para bezużytecznie ściekają do kanałów lub uli tuż w powietrze, tak że gorąca woda do ogrzewania pomieszczeń otrzymamy jako „czysty zysk”.

CZĘŚCIOWO JUŻ W 1957 R.

A teraz najważniejsze: kiedy Elektrociepłownia zacznie pracować? Częściowo już w 1957 roku. Wówczas będzie pracowała dla potrzeb jednej czwartej ludności miasta. Ostatnią turbinę włączy się w 1960 roku, wówczas „Łódzki Zerań” zaspokoi potrzeby całej Łodzi!

Nie wolno też zapominać, że poza wielką wygodą, Elektrociepłownia umożliwi nam poważne oszczędności. Wprawdzie kolos ten będzie pochłaniał ponad 1.500 tonn węgla na dobę, ale o ile więcej dotąd spala się węgla i koks w tych wszystkich niezliczonych piecach lokalnych?

Jest jeszcze jedna wielka korzyść z Elektrociepłowni, korzyść o zasięgu niewątpliwie ogólnokrajowym. Odbiły mi rozwój naszego przemysłu zarówno w województwie łódzkim, jak i warszawskim oraz na Śląsku spowodował konieczność stworzenia jednego, wspólnego dla kilku centrów przemysłowych systemu energetycznego. Okręg węglowo-hutniczy powiązany został sieciami elektrycznymi z przemysłem łódzkim i warszawskim.

Znikł podział na „waszą” i „naszą” elektrociepłownię; rozdział energii odbywa się centralnie przy uwzględnieniu najistotniejszych potrzeb, ale co zrobić, gdy potrzeby te zaczęłyby wyraźnie przerastać możliwości?

UMOŻLIWI DALSZY ROZWÓJ PRZEMYSŁU

Toteż rząd postanowił zbudować szereg nowych elektrowni w kraju, a m. in. „Łódź II”, aby powiększyć moc dyspozycyjną. Jak bardzo to jest potrzebne naszemu miastu, może m. in. świadczyć fakt, że wskutek braku rezerwy mocy już obecnie trudno instalować nowe urządzenia, przewidziane planem gospodarczym i związane z dalszym rozwojem miasta i kraju.

* * *

W tym roku gotowa będzie część budynku głównego, w której w roku przyszłym rozpocznie się montaż kotłów i urządzeń, oddana zostanie do użytku stała świetlica, magazyn główne, budynek administracyjny, parowozownia.

Na wczorajszej naradzie budowniczych Łódzkiej Elektrociepłowni inż. Napiórkowski przedstawił główne założenia planu na rok bieżący, wskazując na doniosłość wielkiej inwestycji energetycznej naszego miasta.

W czasie tego spotkania z zalogą odbyło się również wręczenie medali 10-lecia zasłużonym pracownikom Łódzkiej Elektrociepłowni. Odnaczeni zostali: dyr. Graczyk, inż. Napiórkowski oraz ob. Sudra. (Och.)

Bilety są ważne

Flora Guerra w Łodzi

Wobec licznych pytań naszych czytelników, komunikujemy, że chilijska pianistka Flora Guerra, przyjeżdża do Łodzi dnia 22 bm. i da dwa występy w Filharmonii Łódzkiej dnia 22 i 23 bm. Bilety zakupione na występ pianistki poprzednio, będą ważne w tych dniach.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-50
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego) 15) g. 19 „Wesele Figara”

IM. JARACZA (ul. Jaracza 27-29) g. 19 „Winice ojca Gaureau” (bilety wyprzedane)

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Tania”

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Zemsta nietoperza”

ESTRADA „SATYRYCZNA” (Traugutta 1) g. 19.15 „Uwaga krećmy”

„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) nieczynny

„FINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Srebrnorogi jelen”

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 Recital fortepianowy Imre Ungara (Węgry)

CO? Gdzie? KIEDY?

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Porucznik Rakoczego” g. 15.45, 18.20, 20.15 dozw. od lat 12

GDYNIA (J. Tuwima 2) Program filmów dok. i kult.-oświat. „Mazurki Chopina”, „List z kolonii”, „Szkarałata”, „Nauka i technika”, 36-53 g. 18, 19, 20

Program dla najmłodszych: „Historia o czyżkach”, „Jak kotek łowił ryby”, „Kto nierzy”, g. 16, 17

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Freludium sławy” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14

PIONIER (Franciszkańska 31) „W pewnej rodzinie” g. 17, 19 dozw. od lat 16

POLONIA (Piotrkowska 67) „Skarby sultana” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 7

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „W stepach Ukrainy” g. 18, 20 dozw. od lat 14

MAJA (Kilińskiego 178) „Dzielnia cudów” g. 17, 19 dozw. od lat 14

REKORD (Rzgowska 2) „Wakacje pana Hulot” g. 17, 19 dozw. od lat 7

ROMA (Rzgowska 84) „Nauczył się tańca” II seria g. 18, 20 dozw. od lat 16

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Kiedy się pobierzemy” g. 18.30 dozw. od lat 18

TATRY (Sienkiewicza 40) „Córka pułku” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 16

SWIT (Bałucki Rynek) „Kalinowy gaj” g. 18, 20 dozw. od lat 14

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Ożenek z posagiem” g. 18, 20 dozw. od lat 14

WOLNOSC (Przybyszewskiego 16) „Cyklowcy” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 18

WŁOKNIARZ (Próchnicka 18) „Miłość kobiety” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 18

WISLA (J. Tuwima 1) „Sierpniowa niedziela” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 16, dod. „Światowy Kongres Kobiet w Kopenhadze”

ZACHETA (Zgierska 20) „Cena strachu” I i II seria g. 17, 20 dozw. od lat 18

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Gdańska opowieść”, „Droga dźwięku radiowego” 2-54 g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

DYŻURY aptek

J. Tuwima 19. Wólczajska 37. Piotrkowska 225. Zgierska 148. W. Półskiego 56. Nowotki 12. Dąbrowskiego 24b.

AS AL. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Połoznio — ginekologiczny. Od godz. 8 do 20. Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15. Od godz. 20 do 8: Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9.

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Internia: Szpital im. dr Gluzińskiego, ul. Zakatna 44.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Pracownicy poszukiwani

Elektryka ze znajomością przewijania małych silników zatrudni **Spółdzielnia Pracy Fryzjerów „Zjednoczenie” w Łodzi**, ul. Piotrkowska nr 67. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 579-K

Głównego mechanika, starszych konstruktorów ze specjalnością oprzyrządowania warsztatowego zatrudni **Centralne Biuro Techniczne TOR**, Łódź, Nowotki 73. 580-K

Robotników samotnych, traktorzystów i pomocników do prac polowych oraz robotników wykwalifikowanych i nie wykwalifikowanych do prac w budownictwie jak murarzy, cieśli i dekarzy — z możliwością zdobycia zawodu i awansu zatrudni od zaraz **Zespół Państwowych Gospodarstw Rolnych „Grzmieć”, stacja kol. Grzmieć pow. Szczecinek woj. Koszalin**. Warunki zakwaterowania i żywienia zapewnione.

Kierownika magazynów, trzech magazynierów branży metalowej oraz trzech brygadzystów ze znajomością produkcji galanterii metalowej zatrudni **Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko - Galanterijnego w Łodzi** ul. Zakatna 61/63. Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane.

Palacza kotłowego, elektromechanika, stopkarzy na amerykański oraz magazyniera zatrudni **Spółdzielnia Inwalidów im. Byłych Więźniów Radogoszcza** ul. Sienkiewicza 78.

Kierowników i mistrzów o wysokich kwalifikacjach zawodowych do wydz. kotłowego i obmurza zatrudni **Łódzkie Zakłady Remontowo - Montażowe**. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny — Łódź, Wólczańska 49, tel. 196-56 od godz. 8 do 15. 561-K

Technika mechanika w charakterze kontrolera technicznego oraz tokarzy i frezerów o wysokich kwalifikacjach zatrudni **Baza Remontowa przy ZPP im. St. Lenartowskiego w Łodzi**, ul. Lipowa 15/17. Zgłoszenia przyjmuje dział techniczny Łódź, ul. Lipowa 15/17 w godz. od 7 do 15. 571-K

Wykwalifikowanych podoficerów i szeregowych straży pożarnej ze znajomością przemysłu chemicznego przyjmie natychmiast do pracy **Spółdzielnia Chemicznych im. E. i J. Rosenbergów**, Łódź, ul. Kilińskiego nr 180.



DYREKCJA DOMU HANDLOWEGO „DELIKATESY”

w Ł O D Z I, ul. PIOTRKOWSKA 82

uprzejmie zawiadamia, że

DOMY HANDLOWE „DELIKATESY” na terenie m. Łodzi począwszy od dnia 7. III. 1955 roku wprowadziły przerwę

w godz. sprzedaży:

1. Dom Handlowy „DELIKATESY” Łódź, ul. Piotrkowska nr 82 od godz. 12—13.30
2. Dom Handlowy „DELIKATESY” Łódź, ul. Piotrkowska nr 29 od godz. 13.30—15
3. Dom Handlowy „DELIKATESY” Łódź, ul. Przybyszewskiego nr 1 od godz. 13.30—15.

Powyższe przerwy nie dotyczą niedziel i świąt.

Ogłoszenia drobne

KUPNO

SAMOCHOÓD „Simke” 560 cm sześć, do remontu (może być bez motoru) kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 98 pod „1117”

SPRZEDAŻ

KUPONY z paczek PKO sprzedaje. Piotrkowska 44. Tel. 213-08.

MASZYNY do szycia ga binetowa damska sprzedam. Próchnika 22-49

BUTELKI

MONOPOLOWE — po wódce, spirytusie, occie, denaturacie, sokach i oleju

FASONOWE — po wódkach gatunkowych

KAPSŁÓWKI — po płynnym owocu

WINNE — typu Bordeaux i szampanki

SPECJALNE — po przyprawach w płynie oraz **SZKLANKI** po musztardzie

SKUPUJĄ

wszystkie sklepy spożywcze MHD

wg obowiązującego cennika.

Skupem objęte są opakowania szklane bez pęknięć, zewnętrznie i wewnętrznie czyste — takie, które po opróżnieniu ich z oryginalnej zawartości nie były używane do żadnych innych celów.

PRACA

POMOC domowa do lekarza potrzebna. Żeromskiego 1b m. 6

POMOC domowa do dzieci przyjmie natychmiast. Referencje konieczne, warunki dobre. Ul. Obr. Stalingradu 22 m. 5 godziny 17—20

AGENCI portretowi poszukiwani. Warunki dobre. Oferty pisemne składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 98 pod „1211”

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczny. 8-9.30, 3-5 ulica 22 Lipca 4.

Dr MARKIEWICZ specjalista wenerologiczny, skóra, moczołociowe Piotrkowska 109-6.

Dr LASZEWSKI skóra, wenerologiczne 14-15, 17-19.30. Armii Ludowej 27 róg Narutowicza.

Dr ROŻYCKI specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepodność, czwartą — szóstą. Piotrkowska 33 (578 G)

Dr PIWICKI — wewnętrzne, serce, przewód pokarmowy. 15-18. Piotrkowska 35

Dr REICHERT specjalista wenerologiczny, skóra, płuca (zaburzenia) — 8-9, 16-19. Piotrkowska 14. 617 G

Dr WOJNO — specjalista skóra, wenerologiczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front, 10-11, 16-18.

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ skóra, wenerologiczne, kobiece 15-19. Próchnika 8.

SPÓŁDZIELCZA PRZYCHODNIA LEKARSKA. UL. PIOTRKOWSKA 159 tel. 189-50 leczą we wszystkich specjalnościach, prowadzi przychodnię dentystyczną, wykonuje protezy zębne oraz analizy lekarskie. Czynna godz. 8-20

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów Łódź. Piotrkowska 3: porady, zabiegi, zastrzyki, rentgen. Punkty dentystyczne: Południowa 8. Gdańska 111. Laboratorium analiz lekarskich Sienkiewicza 37. Leczenie na dom Narutowicza 75b. Spółdzielnia czynna od 8-20.

NAUKA

KURS kalkulatorów budowlanych prowadzi — ZDR. Zapisy — Stalina 7

KURSY kreśleń budowlanych — doskonałania. Zapisy Ośrodek ZDR, Stalina 7, godz. 16-19.

KURSY pszczelarskie — (rzytygodniowe) obejmujące całokształt gospodarki pasiecznej prowadzi ZDR. Zapisy Łakowa 4.

KURSY kroju i szycia. Zapisy Ośrodek ZDR Piotrkowska 24. Piotrkowska 69. Próchnika 25. Świerczewskiego 17.

KURSY pszczelarskie — (rzytygodniowe) obejmujące całokształt gospodarki pasiecznej prowadzi ZDR. Zapisy Łakowa 4.

KURSY pszczelarskie — (rzytygodniowe) obejmujące całokształt gospodarki pasiecznej prowadzi ZDR. Zapisy Łakowa 4.

KURSY pszczelarskie — (rzytygodniowe) obejmujące całokształt gospodarki pasiecznej prowadzi ZDR. Zapisy Łakowa 4.

KURSY pszczelarskie — (rzytygodniowe) obejmujące całokształt gospodarki pasiecznej prowadzi ZDR. Zapisy Łakowa 4.

KURSY pszczelarskie — (rzytygodniowe) obejmujące całokształt gospodarki pasiecznej prowadzi ZDR. Zapisy Łakowa 4.

KURSY pszczelarskie — (rzytygodniowe) obejmujące całokształt gospodarki pasiecznej prowadzi ZDR. Zapisy Łakowa 4.

KURSY pszczelarskie — (rzytygodniowe) obejmujące całokształt gospodarki pasiecznej prowadzi ZDR. Zapisy Łakowa 4.

KURSY pszczelarskie — (rzytygodniowe) obejmujące całokształt gospodarki pasiecznej prowadzi ZDR. Zapisy Łakowa 4.

KURSY pszczelarskie — (rzytygodniowe) obejmujące całokształt gospodarki pasiecznej prowadzi ZDR. Zapisy Łakowa 4.

KURSY pszczelarskie — (rzytygodniowe) obejmujące całokształt gospodarki pasiecznej prowadzi ZDR. Zapisy Łakowa 4.

KURSY pszczelarskie — (rzytygodniowe) obejmujące całokształt gospodarki pasiecznej prowadzi ZDR. Zapisy Łakowa 4.

KURSY pszczelarskie — (rzytygodniowe) obejmujące całokształt gospodarki pasiecznej prowadzi ZDR. Zapisy Łakowa 4.

KURSY pszczelarskie — (rzytygodniowe) obejmujące całokształt gospodarki pasiecznej prowadzi ZDR. Zapisy Łakowa 4.

KURSY pszczelarskie — (rzytygodniowe) obejmujące całokształt gospodarki pasiecznej prowadzi ZDR. Zapisy Łakowa 4.

KOBIETA w dniu swego święta

ZNAJDZIE szeroki wybór artykułów odzieżowych

w specjalnie zaopatrzonych sklepach

MHD ODZIEŻ - ZACHÓD

Sklep Nr 403 pl. WOLNOSTCI 6

„ „ 411 ul. PRÓCHNIKA 1

„ „ 424 ul. PIOTRKOWSKA 307

KURSY przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich we wszystkich zawodach prowadzi ZDR. Zapisy Ośrodek Andrzej 24.

MASZYNOPISANIE. Stenografii zaawansowanej kursy Stenografów — Maszynistek. Punkt usługowy: stenografowanie, przepisywanie, powielanie. Zgłoszenia Kilińskiego 50. Piotrkowska 83.

SZKOŁA tańców W. Cyrulskiego Łódź. Kilińskiego 46, tel. 135-42. Zapisy codziennie godz. 15-20 (1152)

MAZYNOPISANIE. Stenografii zaawansowanej kursy Stenografów — Maszynistek. Punkt usługowy: stenografowanie, przepisywanie, powielanie. Zgłoszenia Kilińskiego 50. Piotrkowska 83.

SZKOŁA tańców W. Cyrulskiego Łódź. Kilińskiego 46, tel. 135-42. Zapisy codziennie godz. 15-20 (1152)

MAZYNOPISANIE. Stenografii zaawansowanej kursy Stenografów — Maszynistek. Punkt usługowy: stenografowanie, przepisywanie, powielanie. Zgłoszenia Kilińskiego 50. Piotrkowska 83.

SZKOŁA tańców W. Cyrulskiego Łódź. Kilińskiego 46, tel. 135-42. Zapisy codziennie godz. 15-20 (1152)

MAZYNOPISANIE. Stenografii zaawansowanej kursy Stenografów — Maszynistek. Punkt usługowy: stenografowanie, przepisywanie, powielanie. Zgłoszenia Kilińskiego 50. Piotrkowska 83.

SZKOŁA tańców W. Cyrulskiego Łódź. Kilińskiego 46, tel. 135-42. Zapisy codziennie godz. 15-20 (1152)

MAZYNOPISANIE. Stenografii zaawansowanej kursy Stenografów — Maszynistek. Punkt usługowy: stenografowanie, przepisywanie, powielanie. Zgłoszenia Kilińskiego 50. Piotrkowska 83.

SZKOŁA tańców W. Cyrulskiego Łódź. Kilińskiego 46, tel. 135-42. Zapisy codziennie

W BRUKSELSKIEJ SALI
ARTIF OT METIERS
szermierze
zgotowali
miłą niespodziankę

Szermierka Belgii posiada bogatą tradycję, ale ostatnio pozostała daleko w tyle za takimi krajami jak Francja czy Węgry. Belgowie są jednak nadal smakoszami pięknych spotkań i na pojedynki z wybitnymi zawodnikami zbiegają się w salę Artif ot Metiers tłumy widzów.

Mecz Polska — Belgia zakończył się zdecydowanym zwycięstwem naszych szermierzy 8:0.

Największą niespodzianką sprawy były nasi szpadziści, którzy wygrali 11:5. Bohaterem był tutaj Przedziecki, który wygrał w pięknym stylu wszystkie swoje pojedynki.

Dobrze spisali się również nasi floreciści, którzy chociaż wygrali tylko różnicą trafień przy punktach 8:8, to jednak walki ich stały na wysokim poziomie.

Szabla — to dalszy sukces. Wygraliśmy 11:5. Asem był Zabłocki, który między innymi pokonał olimpijczyka Ballistera.

Na słowa pochwały zasłużyli również nasze floreciści zwyciężając 9:7.

Włodarczykówna zwyciężając 9:7.

SPORT SPORT SPORT

Ostatni telefon z Duesseldorfu

Po końcowym gwizdku sędziego

- Zakrapiana trunkami radość Kanadyjczyków
- Polacy nie sprawili zawodu
- Finansowo rzeczywistość rozczarowała planistów

Duesseldorf, 7 marca 1955 r.

Właściwie trudno zdecydować się, co wysunąć na pierwsze miejsce w dniu kiedy zapanał na lodowiskach czterech zachodnio-niemieckich miast spokój. 10-dniowy tegoroczny turniej o XXI z kolei mistrzostwo świata w hokeju na lodzie nasuwa mnóstwo uwag i spostrzeżeń.

Można by na kilkunastu stronach opisać atmosferę, przebieg i szczegóły finałowego meczu Kanada — ZSRR. Można by szczegółowo zająć się oceną poszczególnych drużyn. Można również wszechstronnie przeanalizować wszystkie sprawy dotyczące organizacji mistrzostw. Wiele tematów nasuwa kilkunastu obroty z mistrzostwami obradował w Duesseldorfie. Start pol-

skiej drużyny w mistrzostwach tegorocznych to również oddzielny i bardzo obszerny temat.

Spróbujmy więc dzisiaj, choćby pokrótce sformułować sobie kilka zdań na każdy ten temat. A więc mecz Kanada — ZSRR. Mecz zakończony zasługą zwycięstwem Kanady, zespołu złożonego w większości z niedawno przywódców do praw amatorskich zawodników. Reprezentują oni najwyższy poziom hokeja, cparty na doskonałej jeździe, obryzmiej szybkości, wspaniałej technice prowadzenia krążka i zaskakujących kombinacjach zespołowych. Dzięki szybkości i dokładnemu kryciu hokeiści kanadyjscy pozbawili zespół radziecki jego dotychczasowej broni — a mianowicie możliwości rozwijania zespołowych kombinacji, z których dotąd słynął zespół radziecki.

To co działo się na lodowisku i wokół niego gdy szwajcarscy sędziowie Hauser i Miller odgryźdali koniec spotkania trudno nawet opisać. Na widowni znalazło się przecież kilka tysięcy stacjonujących w Niemczech zachodnich żołnierzy kanadyjskich.

Wesoło więc było wśród Kanadyjczyków po odzyskaniu tytułu mistrza świata, tym bardziej, iż wielu z nich czerpało natchnienie do wybuchu swej radości ze źródeł procentowo mniejszych niż same igrzyska sportowe. No ale u nas, gdy jest się z czego radować, też się za kółkiem nie wylewa...

o Kanadzie i ZSRR wypisano przed turniejem i w czasie turnieju sporo wierszy. W cieniu tych dwóch drużyn kroczących od zwycięstwa do zwycięstwa, jak gdyby nieco ginęły inne zespoły, które mimo wyraźnej różnicy punktowej nie ustępowały im aż tak bardzo swymi umiejętnościami.

CSR słusznie zdobyła trzecie miejsce wyprzedzając młodą drużynę USA i swego odwiecznego rywala — Szwecję. Czechosłowaka udało się więc na Szwedach rewanż i za Olimpiadę 1952 r. i za zeszlaczne mistrzostwa świata w Sztokholmie. Ale też grają oni obecnie lepiej niż na tych dwóch imprezach, a ich mecz z Kanadyjczykami w Duesseldorfie długo wspomniany będzie jako jedno z najpiękniejszych spotkań w historii hokeja.

Zespoły, które zajęły miejsca od 6 — 9 były — zgodnie z

przetłumaczeni przewidywaniami słabsze od pierwszej piątki. Hokeiści Niemiec zach. pokonani przez nas w bezpośrednim spotkaniu wyprzedzili Polskę dzięki lepszemu stonkowi bramek. Na naszej lokacji odbił się tutaj fatalnie zagraniczny mecz ze Szwajcarią. Gdyby choć jeden punkt zdobyć wówczas, a zajęlibyśmy nie zagrożeni przez nikogo 6 miejsce, co wobec dwuletniej przerwy w naszych startach na mistrzostwach świata jak również faktu obecności w drużynie wielu młodych zawodników po raz pierwszy startujących w tak silnej konkurencji byłoby poważnym sukcesem.

o Ale i tak siódme miejsce naszej drużyny przy równej ilości punktów z wyprzedzającymi nas Niemcami zach. należy w tych warunkach uważać za poważne osiągnięcie. Nasz zespół grał w pierwszej części turnieju zupełnie dobrze, a dopiero wówczas, gdy trudy ciężkich spotkań dały się wszystkim w znaki, jeszcze bardziej dotkliwie ujawniły się braki wyszkoleniowe, o których przecież wszyscy wiemy. Warto natomiast podkreślić bardzo dobrego ducha w drużynie, chęć wywalczenia jak najlepszego miejsca i głębokie przejmowanie się każdym meczem. Warto również wspomnieć o tym, iż drużyna na potrafiła po tym nieszczęsnym meczu ze Szwajcarią bardzo ostro ocenić swoje braki. To dobry znak na przyszłość, bo przecież o Olimpiadzie trzeba myśleć już dzisiaj, w dzień po zakończeniu tegorocznego turnieju o mistrzostwo świata.

Teraz kilka słów o sprawach finansowych. Według relacji organizatorów, łączne koszty turnieju wynosiły około 600.000 marek. Obliczając teoretycznie, pojemność widowni wszystkich stadionów liczonej się z dochodem liczącym również setki tysięcy. Ale rzeczywistość rozczarowała tych planistów. Z trudem wobec nikłej frekwencji (dopatrzyli się tutaj jednej z głównych przyczyn tego stanu rzeczy w wysokich cenach biletów) osiągnięto pokrycie kosztów dopiero w siódmym dniu mistrzostw.

Zespół nasz wyjechał wczoraj do Holandii, gdzie rozegra towarzyskie spotkanie w śróde, po którym udaje się w drogę powrotną do kraju. Przyjazd do Warszawy spodziewany jest w piątek rano.

Stefan Rzeszot

Film z meczu Warszawa-Hamburg

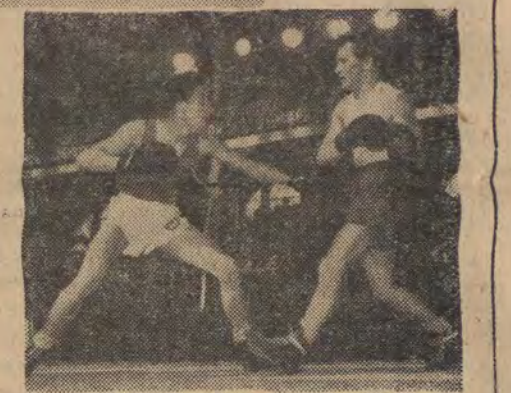


W ringu hali Gwardii ustawili się dziesiątki Warszawy i Hamburga. Obie drużyny dokonały już ceremonii powitania, za chwilę nasi reprezentanci wzniosą okrzyk na cześć gości.

Po prawej: Przed pierwszą walką wita się Kukier i Schultz.



Trzecia runda. Widać to po zmęczonej twarzy Kukiera, który nie rezygnuje jednak z kolejnych ataków w pódystansie.



Niespodzianka wielkiego kalibru, mistrz Europy Stefaniuk nie umie jakoś obronić się przed ciosami bezustannie atakującego Schwartza.



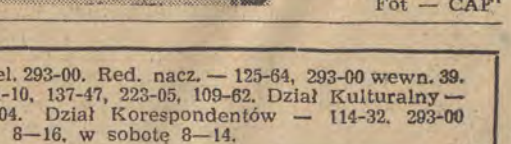
Walka skończona. Za chwilę sędzia ringowy Mueller odbierze karty punktowe i zwycięzcą ogłoszony zostanie reprezentant Hamburga Schwartiz.



Tym razem prawy prosty Niedźwiedziakowski trafił w próżnię. Polak miał jednak zdecydowaną przewagę i wygrał stosunkiem głosów 3:0



„Ciężki” Jagger padł na matę celnie trafionym sierpowym Mańki. Za chwilę wstanie, ale po załkaszowaniu kolejnej serii ciosów da się wyliczyć przez sędziego ringowego Muellera (Hamburg). Fot — CAF



KTO poprowadzi atak Włókniarza?
obsadzi lewe skrzydło?
Kłopoty trenera Króla
tylko częściowo zażegnane

Nawet trener Król nie ma jeszcze ustalonego zdania co do składu drużyny ligowej Włókniarza. Wciąż wahania, wciąż nowe koncepcje: może tak będzie dobrze, a może tak lepiej...

Dwa próbne mecze dały okazję do przeprowadzenia generalnego przeglądu całego niemal materiału ludzkiego, jakim w tej chwili dysponuje Włókniarz. Zrozumiałe, że większe znaczenie przywiązują wszyscy do meczu ze Stalą gdańską, która była surowszym egzaminatorem, toteż i wnioski z tego meczu są cenniejsze dla kierownictwa i trenera.

Skład?... Hm... Właściwie nie o skład drużyny chodzi, lecz o atak — snuje rozważania trener Król. — Jak zestawiał piątkę napastników? Jezierski, Płarski, Szymboński, Soporek, to wszyscy wiemy, ale kto na lewej flance? Może Soporek — lepiej poprowadzi atak? Lecz nie szybko reflektuje się trener Król — Szymboński na łączniku będzie mniej produktywny.

Mamy więc środkową trójkę, mamy prawie skrzydło, ale kim obsadzić lewe?

Kandydatem jest Krajewski. Ma on jeszcze poważne braki, ale zapowiada się nieźle. Wyzbycie się

takich błędów, jak zwleknięcie z oddaniem strzału na bramkę i brak koniecznego opanowania w momentach podbramkowych — to przyjdzie z biegiem czasu. Krajewski musi jednak przeprowadzać forsowny trening.

Jaka jest pańska opinia o meczu ze Stalą?
— Trudności terenowe nie zniechęciły piłkarzy. Grał oni z wielkim zapalem stosując przeważnie krótkie podania. Akcje były płynne i przemyślane, co przy dobrej technice obu drużyn dało całokształt przyjemną dla oka. Stal miała pewną przewagę w grze kombinacyjnej i podania jej były celniejsze. Uważam, że poszczególne linie, zwłaszcza piątka ataku, lepiej się rozumiały, niż moi chłopcy.

Pewnym niepokojem napawa mnie postawa naszej obrony i pomocy. Popelnianych błędów nie uświadliwi trudny teren. O Barana jestem spokojny, dojdzie szybko do formy. Zawiodł natomiast Koźmiński, a Stusio popełnił nie jeden elementarny błąd taktyczny. Prawdziwą wartość naszego zespołu ocenić będziemy mogli dopiero w niedziele w spotkaniu o Puchar Polski ze Stalą sosnowiecką.

Ma on jeszcze poważne braki, ale zapowiada się nieźle. Wyzbycie się

Po meczu Warszawa-Hamburg

Niezbyt wesołe wnioski
z walk w hali „Gwardii”

rażki mistrza Europy Stefaniuka, reprezentanta Polski Ponantę, czy też odnoszone dopiero po wielkim wysiłku zwycięstwa po pozostałych naszych bokserów? Przegrane Stefaniuka i Ponanty były przysłowiowym kubłem zimnej wody i wszyscy są zgodni w twierdzeniu, że chłopcy ci wezmą się nareszcie do solidnego treningu. Ale brak kondycji całej naszej dziesiątki jest objawem bardzo niepokojącym.

Renner Szydło skarżył się, że zawodnicy w ogóle zaniedbują treningi w swych kolach w przekonaniu, że na obozie i tak nadrobią stracony czas. Nasuwa się więc pytanie czy wolno nam tolerować taki stan rzeczy, czy wolno dopuścić do tego, by czołowi pięściarze stali się cieplarnianymi kwiatami, których ani na chwilę nie wolno pozostawić bez pielęgnacji. Czy rzeczywiście muszą oni cały czas przebywać na grupowaniach kondycyjnych pod kierunkiem Stamma i Szydła? Zaobserwowaliśmy u na-

szych zawodników karygodny brak poczucia obowiązku stalego podnoszenia swych kwalifikacji pięściarskich i to jest pierwszy wniosek z niedzielnego meczu. A drugi? Dobrze się stało, że na przykładzie walk z hamburczykami wiele osób związanych z naszym boksem zrozumiało, że bez usilnej i wytrwałej pracy mistrzostwa Europy w boksie na pewno nie będą dla Polaków marszem triumfalnym po zaszczytne tytuły.

Powróćmy jeszcze do niedzielnego meczu. Kto z naszej drużyny wypadł najlepiej? Bezsprzecznie Niedźwiedzi, który mając za przeciwnika również leworęcznego boksera, nie dał się wytrącić z konceptu, konsekwentnie punktując i z każdą rundą powiększając swą przewagę. Ale i Niedźwiedzi nie zachwycił, bo repertuar jego uderzeń jest nadal ubogi.

Wszyscy hamburczycy i lepsi gorsi jedną zasadą mają wpojona i umieją z niej korzy-

stać — zasadę prawidłowego rozpoczynania ataków lewym prostym. U nas nawet tacy rutyniarze jak Kukier czy Ponanta nie rzadko zapominali o tej podsta wowej sztuce pięściarskiej. Gorawaliśmy wprowadzić nad przeciwnikami siłą fizyczną, nowoczesnym stylem walki, ale na cóż to się zdaje, gdy nawala kondycja. I z reguły w trzeciej rundzie słabsi zdawali się goście zdobywali najwięcej punktów, podczas gdy bojowość Polaków zmniejszała się w miarę upływu czasu.

Te ostre zarzuty pod adresem naszych pięściarzy nie powinny nikogo wprawiać w panikę, bo z boksem naszym nie jest oczywiście źle.

Przegląd czołówek w spotkaniach z Hamburgiem pozwoli nam jednak bardziej niż dotąd, samokrytycznie spojrzeć na swoje błędy.

Dziś w Poznaniu nasi goście stoczą drugie spotkanie tym razem z reprezentacją Poznania. Wypróbujemy w tym meczu dalszych młodych pięściarzy. Oby wypadli oni lepiej niż ich warszawscy koledzy. Ciekawia nas zwłaszcza walki w wagach koguciej, lekkopółśredniej, półśredniej i lekkosredniej, gdzie Niemcy dysponują najlepszymi zawodnikami.

K. T.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nacz. — 125-64, 293-00 wewn. 39. Zastępcy red. nacz. — 112-60 i 244-79. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 41. Dział Ekonomiczny — 228-32, 143-80. Dział Miejski — 129-13, 141-10, 137-47, 223-05, 109-62. Dział Kulturalny — 216-22, 293-00 wewn. 38. Redaktor Panoramy — 293-00 wewn. 42. Dział Sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 40. Redakcja nocna — 279-76. Kier. Administr. 293-00 wewn. 37. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 czynne 8—16, w sobotę 8—14.